



# Sytuacja przemysłu i przemysłowców.

Szczegóły dyskusji na wtorkowym posiedzeniu sejmu.

Referat przedstawicieli kapitału, „uzupełniony” konkretnymi wnioskami przedstawicieli pracy.

## Mowa posła Wierzbickiego.

Na przedwczorajszym posiedzeniu sejmu w dyskusji nad kryzysem w przemyśle, przedstawiciel wielkiego przemysłu, poseł Wierzbicki, wygłosił obszerny przemówienie, które, acz ze spóźnieniem, podajemy niemal in extenso, uważając, że zainteresuje ono szerokie sfery polskiego Manchesteru:

### PRZEMYSŁ A SKARB.

Obecnie najdonioślejsza jest kwestia szarmonizowania interesu przemysłu z interesem skarbu. To jest dziedzina największego na pieciora. I w tej dziedzinie padają na przemysł najcięższe zarzuty, że żyje z kredytów P. K. K. P., zwraca jej zdawalniony pieniądz i nie chce wcale waloryzacji podatków.

Otóż oświadczam, że jeszcze w połowie b. roku nie kto inny, lecz właśnie reprezentant przemysłu domagał się w sejmie, ażeby podatek obrotowy pobierany był od przemysłu nie co pół roku, lecz co miesiąc, ażeby w ten sposób do minimum zmniejszyć deprecjację wpływów z tego podatku. — Więc jeżeli byliśmy za waloryzacją tego bezpośrednio w przemysłu bijącego podatku, to jakże moglibyśmy być przeciwni zabezpieczeniu skarbu od deprecjacji podatków, które płać np. rolnicy czy inni płatnicy?

Już na naradzie z ministrem skarbu w dniu 20 października oświadczyliśmy, że wypowiadamy się bezwzględnie za waloryzacją podatków i za waloryzacją kredytów towarowych, w zależności co do tych ostatnich od metody kalkulacji cen sprzedażnych towarów, oraz za waloryzacją weksla w postaci odpowiedniego podwyższenia stopy dyskonta i prowizji tak, aby to straty z tytułu deprecjacji pieniądza w zupełności dla skarbu skompensowało.

### WEKSELE TOWAROWE.

W statutach i bilansach każdego normalnego banku emisyjnego, a i w statucie naszego przyszłego banku panowie zobaczą, że 66 procent emisji może być oparte na wekslach towarowych. U nas portfel wekslowy P.K.K.P. wynosi tylko szóstą część t. j. niecałe 17, a nie 66 proc. emisji. Jest to więc suma względnie drobna, zwłaszcza jeżeli zważymy, że ostatnia dwutygodniowa wypłata robocizny wyniosła w przemyśle wielkim około 8 trylionów marek, w przemyśle drobnym i średnim 4 i pół trylionów marek, czyli razem 13 trylionów. Ponieważ zaś robocizna na stanowiu średnio około jednej trzeciej kosztów produkcji, więc wartość naszej produkcji dwutygodniowej wyniosła 39 trylionów, czyli więcej niż cały nasz obieg. W jakież sposób może nasz przemysł utrzymać tę produkcję?

Waluty obce wchodzi w grę głównie przy transakcjach zagranicznych, ale w obrocie wewnętrznym przemysł stworzył sobie inny pomocniczy środek obrotowy: weksel towarowy. Większa część weksli kursuje z rak do rak i wygasa w terminie i tylko część ich trafia do dyskonta banków prywatnych lub P.K.K.P. Jeżeli portfel dyskontowy P.K.K.P. wynosi 6 trylionów, to śmiało twierdzić można, że w obiegu jest tych weksli za 24 tryliony. Suma ta stanowi dwie trzecie emisji. A P.K.K.P. osiąga ten rezultat kosztem tylko szóstej części obiegu, podczas gdy, jak widzieliśmy, normalne banki emisyjne osiągają ten sam cel kosztem aż dwóch trzecich emisji. Ogółem portfel wekslowy i pożyczki towarowe P.K.K.P. wynoszą w ostatnim bilansie 9 trylionów co stanowi wartość 3 i pół do 4-dniowej produkcji a przecież w normalnych warunkach kredyty wynoszą wartość 4

do 6-cio tygodniowej produkcji. Kredyty P.K.K.P. nie grają więc w przemyśle tak wielkiej roli, jak im przypisuje opinia, ale bez tych kredytów przemysł by zamarł z braku środków obrotowych. Za każdy miliard kredytu skarbowego przemysł stwarza sobie 4 miliardy kredytu własnego i powtarzam, nie chce i nie chciał nigdy, by skarb na kredytach gospodarczych ponosił straty.

### EXPORT.

Drugim poważnym zarzutem jest to, że jakoby przemysł korzysta z konfunktury inflacyjnej i nie szuka dla siebie nowych rynków zbytu, nie interesuje się eksportem. Zarzut ten jest niesłuszny. Przemysł musi interesować się eksportem, choćby dlatego, że eksport daje dolary, a sadze, że niema posła w tej izbie, któryby w dolary nie wleżył. I przemysł więc za wszelką cenę usiłuje eksportować, choćby poto, ażeby móc uzyskane dolary sprzedawać wtedy, gdy mu zabraknie pieniędzy na wypłatę robocizny. I okazuje się, że przemysł istotnie eksport rozwija.

### ZYSKI Z INFLACJI.

Trzecim, bardzo rozpowszechnionym zarzutem jest to, jakoby przemysł czerpał korzyści z inflacji i dlatego był przeciwnikiem stabilizacji waluty. Proszę Panów jeżeli z mrozu przejdziemy do ciepłego pokoju, zrobi się nam przyjemnie, ale jeśli temperatura pokoju podniesie się do 20 stopni, to wszyscy z pokoju uciekniemy. — Tak samo i z inflacją. W pierwszym okresie inflacji jest rzeczywiste czynnikiem sprzyjającym ekspansji przemysłu, ponieważ stwarza różnicę poziomu cen w kraju i zagranicą i przez to ułatwia wywóz. Ale gdy inflacja przechodzi w hiperinflację i gdy topnieje absolutna wartość obiegu pieniężnego, wtedy niweczy ona stan posiadania przemysłu, gdyż nie może on odtwarzać środków obrotowych tak szybko, jak je niszczy deprecjacja pieniądza. Małe jest wtedy zdolność nabywczą rynku wewnętrznego, przemysł nie znajduje już zbytu i staje wobec groźby kryzysu.

A jeśli pierwszy okres inflacji przemysł wykorzystał dla odbudowania się po stratach wojennych, dla rozwoju naszego eksportu, to właśnie dlatego jest teraz w stanie zaofiarować skarbowi jako przedterminowa zaliczka na podatek majątkowy sumę większą, niż wartość całego naszego obrotu. A przyczyniły się również do tego i stosunki kredytowe, które przemysł potrafił wyrobić sobie zagranicą.

### WIDOKI NA PRZYSZŁOŚĆ.

W kilku słowach dotknę naszej przyszłości.

Okres stabilizacji waluty ciężki będzie dlatego, że towarzyszyć mu będzie proces przystosowywania się cen krajowych do poziomu światowego. Dlatego coraz trudniejszym staje się wywóz i coraz większe znaczenie będzie miał dla przemysłu rynek wewnętrzny i tu na nowo powstaje zagadnienie harmonii interesów przem. z interesami innych warstw społeczeństwa. W interesie przemysłu jest zamożność jego konsumentów — t. j. i robotników i rolników. Jeżeli płać lub ceny produktów rolnych są tak niskie, że robotnik i rolnik nie są w stanie nabywać wytworów przemysłowych, to jest to stan dla przemysłu krytyczny. — My musimy dbać o zwiększenie pojemności rynku, który w 70 procent składa się z rolników. Dlatego nie może być dla przemysłu korzystnym, jeśli ceny zboża sztucz-

nie są utrzymywane tak nisko, że za korzec żyta rolnik może nabyć tylko szóstą część tej ilości tkaniny, jaka mógł nabyć przed wojną — bo wtedy powstałoby odium rolnika przeciwko przemysłowcy, bo wtedy się mówi, że przemysł za drogą kalkuluje, a tymczasem przemysł tak kalkulować musi, bo sprawa surowce zagraniczne. Dlatego z punktu widzenia rozwoju gospodarczego jesteśmy zwolennikami otwarcia granic dla naszej produkcji rolniczej bo wtedy wzrosła zdolność nabywczą rolnika.

Ale nie może się przemysł rozwijać i wtedy, gdy spada na niego odium ze strony mas robotniczych, bo spokój społeczny jest niezbędnym warunkiem normalnej produkcji i dlatego chciałbym, ażeby i nasz robotnik był względnie zamożniejszy.

### ZAROBKI ROBOTNIKÓW.

Ministerstwo pracy w Anglii wydało ciekawe obliczenie zarobków robotniczych w różnych centrach świata. Przyjęto zarobki w Londynie na 100 i okazało się, że w Amsterdamie płać zarobkowa wynosiła od marca do lipca b. r. 103 proc., w Stanach Zjednoczonych 209 do 217, w Brukseli 63 do 70, w Pradze 67 do 68, w Berlinie 57, w Wiedniu 43 do 55, a w Warszawie od 85 do 101. P. Lipiński, którego autorytet panowie na lewicy bardzo cenią, napisał ciekawy artykuł i zredukował owe cyfry angielskie. Rzecz ma się tak, że płać zarobkowe w różnych dziedzinach przemysłu mają u nas kolosalną skalę. Robotnik tkacki w pierwszych miesiącach 1921 r. zarabiał od 80 do 95 przedwojennych jednostek, utrzymanie potem spadło do 70 proc., z końcem 1922 roku do 55 proc., potem zarobki poprawiły się o 10 proc., a w sierpniu, wrześniu i październiku znowu spadły do 50 proc. Gdyby cały przemysł mógł pracować 6 dni w tygodniu, robotnik czułby się za pełnie dobrze.

Głos: Ale jak jest z zyskami przemysłowców?

### ZYSKI PRZEMYSŁOWCÓW.

Właśnie i tę kwestię miałem w swoim programie. (Głos: To są tajemnice). Jest jednak jedna instytucja, która te tajemnice wywleka na światło dzienne, jest nią giełda. Wiem, że wielu z panów posłów interesuje się życiem przemysłowców (Głos: Akcjami) i akcjami (Wesołość) i często różne strony Izby zasięgają mojej opinii w tych sprawach. Otóż ze znajomości świata i poselskiego i urzędniczego wiem, że akcje w wielu wypadkach bywały ważnym momentem stabilizacji zarobków, wypłacanych na pierwszym. Przypatrzmy się najmodniejszemu akcjom.

Głos na prawicy: Będzie podejrzenie, że pan zaleca.

Posel Wiślicki: Pan będzie łaskaw nie odkrywać tajemnic.

Dlatego będę przytaczał w innym porządku, nie we właściwym (Wesołość. P. Wiślicki): Bardzo dobrze.

Starachowice wydałoby się, że w stosunku do wartości przedwojennej powinny wynosić 200 proc. a wynoszą tylko 80 proc. Ostrowiec 59 proc., Lilpol 46 i pół pr., Rudzki, ta cudowna radiostacja, która niedawno uroczyście otworzona — 26 proc. Co do cukru, produkt b. popularny, bo sprzedaje się go i zagranicą i tu w kraju, kupcom i kooperatywom (Wesołość), cieszę się, że ten produkt dociera do wszystkich. Otóż 9 obywateli cukrowni ma akcje, których wartość wynosiła zaledwie 82 proc. — Przemysł cementowy Łazy 16 procent.

Zato jednak przemysłowiec prowadzi politykę łanną i to bardzo

małdra, mianowicie inwestował w przemył i to jest kolosalny plus rozwoju gospodarczego 5 lat ostatnich, że zyski z produkcji nie wyszły za granicę kraju, tylko były bezpośrednio lokowane w odbudowanie samego przemysłu, a to wszędzie jest rzeczą dla państwa najdroższą, gdy zysk z produkcji lokuje się we własnej produkcji.

W konkluzji myślc, że rozwiązanie całego problemu polega na szarmonizowaniu wszystkich czynników, Niemcy i Stany Zjednoczone osiągnęły przed wojną tę harmonię óznymi systemami. Ja osobliście wole system Stanów Zjednoczonych. Tam każdy obywatel ma swój los w ręku, wyrabia się w szlachetnym teźwym robotnika, rolnika, przemysłowca i niedo tworzenia wielkich rzeczy, co stworzyło ideologię tamtejszych milionerów i robotników. System taki, się wyrobił w Rzeszy niemieckiej, polegał na potężnej ingerencji państwa.

### WYŚCIG Z ROSJĄ I NIEMCAMI.

My mamy trudności kolosalne, bo mamy granicę Wschodu i Zachodu, olbrzymie kompleksy gospodarcze i rezerwoary ludzkie, na razie chore. Polska o tyle będzie istniała, a ile wcześniej przyjdzie do zdrowia, niż najbliższy Zachód i Wschód. (Okłaski na prawicy). — To jest wyścig narodów. Nasze sfery przemysłowe, handlowe i fi-

nansowe rozumieją to, że razem z całym państwem będą starte, jeżeli proces uzdrowienia u nas się opóźni i dlatego ich ideologia gospodarcza dąży do szarmonizowania różnorodnych czynników, które tworzą organizm gospodarczy państwa. Uświadomione czynnik gospodarcze powliny u nas dążyć do harmonii gospodarczej, nie do chwilowych korzyści, bo chcą przecieżyć żyć nieśmiertelnie, jak Rzalita żyć będzie nieśmiertelnie. Potem mogą znowu powstać spory, ale teraz pamiętajmy, że wznosi się przed nami do zdobycia łakomy owa szklana góra z baśni. Baśń ta, jak wiele innych baśni, ma w sobie wielką mądrość życiową, te mianowicie, że im człowiek jest bliżej szczytu owej góry, tem większe są trudności, tem więcej mnoży się straszdy i przed nim i obok niego i w nim samym, które stara się go zdeprymować i wołają: Wróć, nie tedy droga, droga jest na lewo, na prawo, lecz nie ta. Trzeba mieć świadomość wielkiego celu i zapomnieć o chwilowych rozdźwiękach a nie załamywać się w sobie. Trzeba raz dać jednemu rządowi możliwość dojścia do celu, a potem niech przyjdzie znów etap, na którym różnice gospodarcze i polityczne mogą się wybić na pierwszy plan. W chwili obecnej zaś jest największym nakazem całość Rzpłtnej i sanacja skarbu. (Guczne okłaski na lewicy).

## Postulaty robotników łódzkich.

Następnie posłowie łódzcy, reprezentujący klasę pracującą, wygłosili następujące przemówienia: Posel Waszkiewicz (NPR): Przemysł nasz żyje bez myśli o jutrze i powoduje się względami na korzyść własną. Nie tworzy ani nowych rezerw na chude lata, nie przygotowuje się do konkurencji międzynarodowej, która będzie dlań trudna z nastaniem nowych warunków, a prowadzi jedynie do spadarke rabunkowej. Położenie ludności robotniczej przypomina nędzę robotnika angielskiego przed stu laty i nie ma tej harmonii, o której mówił poseł Wierzbicki, między producentem a robotnikiem. Ludzie najlepszej woli często nie mają pracy, chociaż chcą pracować.

Redukcja dni pracy, to zło, które trapi 150 tysięczną rzeszę robotniczą. Poczynał rząd nie widzi. Skutkiem tego jest dla Polki najołsejszy eksport ludzi, stanowiących najlepszy materiał. Zarobki robotników nie wyglądają tak różowo, jak mówi poseł Wierzbicki, bo robotnicy przed wojną mogli nabyć za swój dzienny zarobek po 10 kg. chleba a w październiku r. b. tylko 2.8 kg., a więc nie 85, lecz tylko 25 procent przedwojennych. Z drugiej zaś strony wielu jest takich, którzy dorobili się olbrzymich fortun na rabunkowej gospodarce, na wżysku pracy robotnika i nieoszczędzaniu skarbu.

Mam z jednej strony przed sobą 150 tysięczną rzeszę robotników narodowych i patriotycznych a z drugiej strony kilkuset obcych kapitalistów, marzycych o powrocie dawnych czasów. Rząd musi się zdobyć na plan polityki wobec przemysłu wiołkienniczego. Sana-

cja skarbu nie da się przeprowadzić przy jednoczesnym zawożeniu stosunków pomiędzy pracą a kapitałem.

Proponuję, oprócz rezolucji Komisji, jeszcze następującą, która wyzwa rząd do przedłożenia w ciągu 7 dni ustawy o przymusowym stosowaniu wskaźnika drożyznianego do plac zarobkowych, do wniesienia w najbliższym czasie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, wreszcie do udzielenia zamówień rządowych i kredytów tylko tym przemysłowcom, którzy się zobowiązali do prowadzenia pracy przez pełny tydzień.

Posel Harasz (Ch. D.): Ponieważ 6-dniowy tydzień pracy w przemyśle wiołkienniczym nie da się wprowadzić, musimy znaleźć inne wyjście. Z chwilą stabilizacji marki kryzys ten może się jeszcze znacznie powiększyć i dlatego rząd winien szybko załatwić przedewszystkiem dwie sprawy, t. j. ustawę o przymusowym stosowaniu wskaźnika drożyznianego i tutaj będziemy głosowali nawet za terminem 7 dni, oraz ustawę o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

W rezultacie przyjęto wszystkie rezolucje większości, oraz rezolucje, wzwaiacą rząd do najszwbszego przedłożenia sejmowi ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Rezolucje mniejszości odrzucono.

Przyjęto również rezolucje posła Waszkiewicza: 1) dotycząca stosowania wskaźnika drożyznianego do plac. 2) dawanie zamówień rządowych tylko przemysłowcom, którzy zobowiązali się do pracy przez cały tydzień

## Czem się zajmuje p. Korfanty?

„Kurier Lwowski” pisze: Od córki posła Korfantego, studiującej na uniwersytecie w Poznaniu, dowiadujemy się, że pan poseł Korfanty interesuje się bardzo kursami akcji przedsiębiorstw, w których posiada także czy inne udziały i każe sobie codziennie przysyłać ich notowania. Panna Korfantówna żali się, że

jest przeciążona tą pracą.

Rozumiemy troskę posła Korfantego o kursy posiadanych akcji, ale sądzimy, że dla efektów pracy umysłowej panny Korfantówny jest rzeczą szkodliwą zbyt nie przeciążanie jej tą pracą, na co winien zwrócić uwagę posłowi Korfantemu p. Grabski, minister oświecenia publicznego.

# Łatanie rozpadającego się chjeno-piasta.

## Piastowcy chcą od Nowego Roku zacząć uczciwie żyć.

### Postanowili na Sylwestra opuścić Chjenę.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — Na wczorajszym posiedzeniu klubu Piasta, przy udziale przeszło 30 posłów, minister reform rolnych, Osiecki, powtórzył zgłoszoną dymisję, motywowaną tem, że przewidziane w pakcie lanckorońskim wykonanie reformy rolnej nie zostało zrealizowane w terminie, wyznaczonym już następnie przez klub „Piasta”. Termin ten był wyznaczony na dzień 30 listopada.

Głos zabrał przewodniczący komisji rolnej, pos. Kowalczyk, który oświadczył, że właściwie winę niewykonania punktu porozumienia większości w sprawie reformy rolnej powinien ponosić on, a nie minister Osiecki, ponieważ ów poseł Kowalczyk, przewodniczący w komisji rolnej referuje projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Pan Kowalczyk oświadczył, że poczuwa się do tej winy, zgłasza do dyspozycji klubu i swoje przewodnictwo w komisji i referat w sprawie wykonania reformy rolnej.

Co się tyczy stanu rzeczy, w którym znajduje się ten projekt, to losy dwóch artykułów, mianowicie 3 i 9, dotychczas są wątpliwe.

Artykuł 3 określa rozmiar majątków, do których winna być zastosowana parcelacja.

Większość komisji ustaliła ta wielkość na 1000 hektarów, podczas gdy według paktu lanckorońskiego, cyfra ta równa się 180 hektarów.

W tej redakcji, w której komisja uchwałała artykuł

trzeci, p. Kowalczyk uważa projekt za nie do przyjęcia.

Pan Kowalczyk projektu w tej formie, jak na prozes i referent komisji, nie podpisze.

Co się tyczy artykułu dziewiątego, o dobrach martwej ręki, to dotychczas w komisji żaden wniosek nie uzyskał większości i wczoraj jeszcze całodzienne posiedzenie komisji rolnej, poświęcone wyłącznie temu artykułowi skończyło się na niczym.

Po takim przedstawieniu sytuacji przez pos. Kowalczyka wywiązała się w klubie dyskusja, a następnie przystąpiono do głosowania i przyjęto większością 26 przeciwko 5 głosom rezolucję posła Małika, według której klub „Piasta” nie przynajmniej do władomości rządu p. Osieckiego i Kowalczyka i wzywa rząd do jaknajprędzej wykonania reformy rolnej.

Następnie uchwalono rezolucję senatora Błyskosza, aby termin prokluzyjny wprowadzenia w życie ustawy o parcelacji i osadnictwie przedłużyć do dnia 31 grudnia r. b. Gdyby i po tym terminie wykonanie reformy rolnej nie posunęło się naprzód, klub wycofa członków „Piasta” z gabinetu.

W związku z wczorajszymi obradami „Piasta” w przyszłym tygodniu p. Witos wygłosi na posiedzeniu klubu sprawozdanie z sytuacji politycznej i parlamentarnej.

Po wczorajszym posiedzeniu klubu posłowie Debski i Rusinek udali się do p. Witosa na naradę w sprawie sytuacji parlamentarnej.

## Do zatwierdzającej wiadomości.

### Senat przyjął cały szereg ustaw, uchwalonych przez sejm.

Na wczorajszym posiedzeniu senat przystąpił od ratyfikacji umowy handlowej, konwencji osiedleńczej i traktatu pokojowego między Rzeczpospolitą Polską, a Turcją. Sprawozdawca komisji spraw zagranicznych i wojskowych, senator Grabski, powołując się na traktat tarlowicki, nawiązał do dawnych stosunków między Polską a Turcją i dał historyczny obraz przyjaźni polsko-tureckiej. Wszystkie trzy umowy ratyfikowane jednomyślnie.

Senator Hempel referował ustawę o zniesieniu ministerstwa poczty i telegrafów, wnosząc w imieniu komisji o przyjęcie ustawy bez zmiany. Przyjęto bez zmiany ustawę, tak, jak wyszła z sejmiku.

Przystąpiono do ustawy o umosaznieniu sędziów i prokuratorów. W imieniu komisji referował senator Buzek. Według niniejszej ustawy, sędzia powiatowy, żonaty i posiadający jedno dziecko, będzie pobierał z wyjątkiem Warszawy i kresów, 1160 punktów przeciętnie, okręgowy zaś sędzia 1410, apelacyjny 1710, prezes sądu najwyższego 2010. Siła kupna tych jednostek wynosiła 15 listopada: 10 punktów równało się około 3 frankom. Porównując z umosaznieniem sędziów w Austrii, referent przytoczył, że sędzia powiatowy Austrii pobierał miesięcznie ok. 390 franków, zaś u nas według tej ustawy 349, różnica więc nie jest tak wielka. Wzrasta natomiast przy sędziach wyższych kategorii. Komisja zastanawiała się nawet, czy nie należałoby podnieść umosaznienia sędziów o jakie 10 procent, co dla skarbu stanowiłoby różnicę 1 mil. 200 tysięcy franków rocznie. Komisja ze względu na ko-

nieczność zachowania pewnej równowagi między poborami sędziów a poborami innych funkcjonariuszy państwa wych, z takim samym wykształceniem, postanowiła ustawy nie zmieniać. W imieniu komisji mówca prosi o przyjęcie bez zmiany.

Senator Ringel w imieniu komisji prawniczej zgłosił następującą rezolucję. Senat wzywa rząd do wniesienia przed 1 kwietnia 1924 roku noweli do ustawy o umosaznieniu sędziów i prokuratorów dążącej do polepszenia umosaznienia grupy A i B, zwłaszcza sędziów pokoju, powiatowych i śledczych.

Senator Zubowicz w imieniu klubu „Wyzwolenia” oświadcza, że będzie on głosował za ustawą, chociaż nie jest z niej zadowolony, gdyż nie daje ona sędziom niezależności majątkowej. Mówca prócz tego stawia wniosek o skreślenie art. 10 ustawy, według którego zawodowi sędziowie pokoju, nieprawicy, w b. zaborze rosyjskim otrzymują pięć szóstych umosaznienia grupy A.

Po przemówieniu sprawozdawcy, senatora Buzka, który przywołując rezolucję, postawioną przez Ringla, w imieniu komisji prawniczej sprzeciwia się poprawce senatora Zubowicza, przytoczając, że sędziowie, nieprawicy pracują jednak zarówno z prawnikami, mają więc odpowiedzialność podzielną — przystąpiono do głosowania, w wyniku którego poprawkę senatora Zubowicza odrzucono, poczem cała ustawa przyjęta en bloc wraz z rezolucją komisji prawniczej.

Następne posiedzenie dzisiaj o godzinie 11 rano.

## Solidarność lewicy sejmowej

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — Wczoraj obradował centralny komitet wykonawczy P. P. S. i związek parlamentarny. Uchwalono następującą rezolucję:

P. P. S. uważa za konieczne zastrzeżenie swej walki przeciwko obecnemu rządowi, zarówno w sejmie, jak i w kraju. Walka ta będzie trwała aż do obalenia dzisiejszego rządu i zastąpienia go przez rząd, oparty o masę robotników.

P. P. S. wzmacni akcję zgromadzeniową pod hasłami:

1) obrony demokracji, parlamentaryzmu i praw robotniczych;

2) ustąpienia rządu;

3) natychmiastowego przeprowadzenia ustawy o przymusowym stosowaniu wskaźnika drożyznianego.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — Wczoraj w sejmie odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej klubów lewicy polskiej. Omówiono dalszą wspólną taktykę na terenie parlamentarnym.

## Chadecja się głowi,

### jak wybrnąć z honorem z sytuacji.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — Wczoraj rozpoczęły się obrady rady naczelnej chadecji. Sytuację finansową referował senator ks. Adamski.

Wicepremier Korfanty mówił o sytuacji politycznej. Po południu na posiedzeniu przybył bawiarz w Warszawie parlamentarzysta austriacki, Mataja, który wygłosił referat o sytuacji finansowej Austrii. Wreszcie p. Chaciński mówił o sytuacji parlamentarnej-politycznej.

Dalszy ciąg obrad i uchwały w dniu dzisiejszym. — Oczywiście, będzie również omawiana sprawa prośby o dymisję ministra bez daty, p. Nowodworskiego.

## Marsz. Trampczyński chce kontrolować dług państwa.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — Na dzisiaj na godzinie 5 po południu marszałek senatu, p. Trampczyński, zwołał posiedzenie komisji kontroli długów państwa, która, jak przypominamy, usiłował już raz zwołać w czasie ferii parlamentarnych w składzie nielegalnym, nie powołując zastępców na miejsce pp. Kucharskiego i Głabickiego, którzy, jako ministrowie, w komisji tej zasiadać nie mogli. Obecnie miałby marszałek Trampczyński do zastąpienia tylko jednego p. Kucharskiego.

## Sądny dzień p. Hammerlinga

WARSZAWA. (Telef. od nasz. korespondenta). — Dzisiaj o godzinie 11 rano rozpoczyna się obrady senackiego sądu honorowego w sprawie senatora Hammerlinga-Hawajskiego.

## Pos. Byrka nie chce ustąpić

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — Dowiadujemy się, że pogłoski o ustąpieniu posła Byrki z rady finansowej są przedwczesne. Chociaż p. Byrka nie zgadza się w wielu rzeczach z p. Kucharskim, to jednak z rady finansowej ustępować nie zamierza.

## Losy ustawy waloryzacyjnej w senacie.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. korespondenta). — Dzisiaj o godzinie 11 rano odbędzie się posiedzenie senatu, poświęcone ustawie waloryzacyjnej.

Klub chrześcijańsko-narodowy (Dubanowicz) dotychczas nie powziął żadnej decyzji, jak będzie głosował w sprawie tej ustawy w senacie.

Gdyby w łonie klubu tego ujawnił się rozłam w tej sprawie, to ustawa waloryzacyjna mogłaby być w senacie obalona, ponieważ lewica zdecydowała stanąć w senacie na stanowisku politycznym i, wbrew taktyce, zastosowanej w sejmie, głosować przeciwko ustawie.

## Włosi chcą kontaktu z sowietami.

RZYM, 4 grudnia. (Pat). Deklaracja Mussoliniego w sprawie Rosji komentowana jest przychylnie przez wszystkie kluby parlamentarne. Socjaliści i komuniści aprobują zapowiedź możliwego uznania sowietów de jure, wzajemian za przywileje ekonomiczne, jako akt polityczny, leżący w interesie obu krajów.

„Justizia” organ zjednoczonych socjalistów pisze: „Deklaracja Mussoliniego w sprawie stosunków włosko-rosyjskich jest wyraźna i zadawalająca”. Cała prasa podkreśla konieczność nawiązania stosunków z Rosją, zaznaczając, że stanowisko to będzie początkiem odrodzenia polityki równowagi europejskiej.

## Rzady litewskie w Kłajpedzie.

KRÓLEWIEC, 5 grudnia. (AW) Dyrektoriat krajowy ogłasza ustawę o wyborach do rad gminnych na obszarze Kłajpedy. Według tej ustawy prawo wyborów posiadać będą jedynie obywatele litewscy. — Ustawa uważa za obywateli litewskich również i mieszkańców Kłajpedy. Osoby, które korzystają z przywilejów litewskich, będą wobec tego z prawa wyborczego, ten samem złożą swoją odcie na rzecz Litwy.

KRÓLEWIEC, 4 grudnia. (AW). — „Ostpreussische Zeitung” donosi z Kłajpedy, że tamtejsze władze litewskie wydały rozporządzenie, wprowadzające język litewski, jako wykładowy w szkołach, w których większość dzieci używa języka „litewsko-niemieckiego” za ojczyzny. Dziennik oburza się na wynalazek podwójnego języka ojczystego i ostro atakuje litwinów za niską inteligencję narodowych i za litwinizację dzieci niemieckich.

## Foksterjery

szczenięta, najczystszej rasy do sprzedania. — Obelżyć można między 2-4 Ewangelicka Nr 7, m. 19. 305-2

## PONOWNE ARESZTOWANIE LUDENDORFA?

MONACHJUM, 5 grudnia. (Tel. wł. Głosu Polsk.) Koja prawicowe szerzą wiadomość o zamiarze aresztowania Ludendorfa na zlecenie v. Kahra i Loszowa.

## RZĄD RZESZY A 10-GODZINNY DZIEŃ PRACY.

BERLIN, 5 grudnia. (Tel. własny „Głosu Polskiego”). — Minister spraw wewn. opracowuje projekt ustawy, wprowadzającej 10-godzinny dzień pracy dla urzędników państwowych. Projekt ten ma być złożony w radzie ministrów w jaknajkrótszym terminie.

## Krwawe demonstracje w Berlinie

BERLIN, 5 grudnia. (AW). W licej kamieniami i zachowali tak groźną postawę, że dopiero wzmożone oddziały Reichswehry, przybyłe z pomocą, zdołały rozproszyć tłum i zapanować nad sytuacją.

## Socjaliści się zgadzają.

BERLIN, 5 grudnia. (AW). — Frakcja socjalistyczna Reichstagu, po dłuższej dyskusji, odbytej w ciągu dnia dzisiejszego, uchwałała głosować za daniem rządowi specjalnych pełnomocnictw z warunkiem, że utworzona zostanie specjalna komisja z członków par-

lamentu, której będzie rząd przedstawił zarządzenia, jakże wydać zamierza, na mocy ustawy o pełnomocnictwach specjalnych.

Za przyjęciem tego wniosku na posiedzeniu frakcji socjalistycznej opowiedziało się 73 posłów, przeciwko padły 53 głosy.

## Rząd Nadreński w Badzie Ems.

KOLONJA, 5 grudnia. (Tel. wł. Głosu Polsk.) Rząd nadreński przyjął dymisję Mathesa i Metzera, zamianował zaś szefem prowizorjum rządzącego d-ra Dortena. — Siedziba rządu została przeniesiona z Koblenckji do Ems wobec zajęcia wszystkich budynków rządowych przez władze okupacyjne w Koblenckji.

# O domu przy ul. Mazowieckiej nr. 7

Co nam opowiada pani Inżynierowa J. R., osoba często przebywająca w towarzystwie gości mieszkania nr. 29.

— Wprowadził mnie pan wizyta swa w nadzwyczaj przykre położenie — zaczyna moja uroczą rozmówczyni, pykając lilipucich rozmiarów fajeczkę (papierosów nie używa) i otaczając się klebem niebieskawego dymu, z poza którego błyszczą filuternie przymrużone oczka rozbawionego ucniaka — chce pan wywiadu... wywiadu nie z osobą zajmującą się polityką, ekonomią lub stojącą na „świeczniku społecznym”, ale chce pan wydosłać nowinki dla sensacji dziennikarskiej, fe! — panie i to ja mam do tego służbę? No, ale kiedy pan tak ładnie prosi... bo przecież to naprawdę z mej strony straszne poświęcenie — mam obgadawać bliźnich, plotkować, a tego nigdy, nigdy nie robię... — co to, czy pan ma kaszel? — troskliwe zapytanie, zresztą usprawiedliwione, bo rzeczywiście jakoś chrząkałem przy tem oświadczeniu nadobnej osobki.

Ale do rzeczy! Tak więc panie łowicy sensacje dziennikarzu — do dr. S. przychodziły kobiety, przychodziły kobiety z towarzystwami za światła, a nie z jego pomocy, przychodziły nie na pokera, nie na obgadywanie, a przychodziły... przychodziły... przychodziły — moment namysłu, gestyż kłab dymu, silniejsze zmruczenie oczu — w celu wymiany czułych pieszczot, że się tak wyrażę! — tryumfujący uśmiešek — znalazła określenie, volia!

Dziwił pana, że podkreśliła to, że były to panie z najlepszego towarzystwa, w przeważnej części moje osobiste dobre znajome zresztą?

Tak, panie, właśnie — nie było tam goniących za lubieżnością nim łomanek, nie było kobiet lekkiego brodawienia się, niktogo tam nie znecano, ani siła nie zniewalano, — unosi się moja rozmówczyni i z energią wytrząsa popiół z wypalanej już fajeczki-cacka — niktogo tam nie narkotyzowano — a dlaczego przychodziły? — słuchaj pan!

Właśnie pan przecież z jaką namietnością oddawały się lesbizmowi starożytnie greckim. Powód? — prosty: wysoka kultura Grecji zewollila mężczyznom na pozostawienie drugiej połowie rodzaju ludzkiego poważnej dozy wolności. Kobieta należała do siebie; bez ograniczeń mogła z domu wychodzić o jakiej porze jej się żywnie podobało, umiała nawet wywalczyć sobie pewne prawa specjalne, jak np. wódrzbarstwo i za ich pośrednictwem mogła wwić rać wcale nie mały wpływ na myśli i uczynki swych „de nomine” panów i władców.

Z drugiej zaś strony ruchliwa, życie codzienne greków sprawiało, że mała mała domem, no i natu ralnie żona zajmowała się.

Normalnie zorganizowana kobieta żyć bez ciepła pieszczoty nie może! — pada nagle ku mnie mocne twierdzenie, zaakcentowane srogim zmarszczeniem brwi — tak, bezwzględnie — jest to wiadomem, a jeżeli mężczyźni dobrowolnie żony swej pozbawiali — to szuka ona tego gdzieś indziej! Cóż miały robić nieszczęsne obywatelki Hellady, gdy maż wracał wieczorem do domu zmęczony wyteżonym trybem życia codziennego i jak kłoda padał na łożo, aby spać, spać i szukać wypoczynku — a nie pieszczoty!...

Skurczyły przyjaciele... A zresztą rzecz ta powtarza się wszędzie, gdzie kobietom dale się wolność przestawania z istotami swej płci i przytem pozostawia je sobie samym, bez tak pożądanego towarzystwa męskiego. Wie pan przecież napewno jakie zabawy królują niepodzielnie w haremach muzałmańskich, a jak zabawiały się mieszkanki rzymskich gyneceów?... Wszędzie to samo, to samo, z matematyczną ścisłością powtarza się przez wszystkie rasy, ludy i epoki.

U nas zaś... — głęboki namysł — widać, że przygotowuje się gorąca obrona tak obecnie potępianych przyjacielek od dr. a S. — widać pan gdy, zdaje się, w średniowieczu żony były zamknięte i poza kilkoma swemi komnatami światła bożego nie było im danem widzieć — nie uprawiały lesbi zmu i tylko one... zdaje się... o ile się nie mylę w historii — a może się mylić — przyznanie upiekszone takim uśmiechem, że gdyby mi nawet moja rozmówczyni opowiadała o drastycznych tajemnicach stosunku Napoleona z Kleopatry to też bym uwierzył i... napisał, a tybyś redaktorze, za to przed tożdzianami odpowiadał... Otóż dażę do tego — ciągnie dalej pani inżynierowa — że tylko zamknięcie może uchronić kobiety przed rzuceniem się w ramiona imię, gdy ja się zupełnie bez serca, bez ciepła, bez pieszczoty pozostawia.

A my kobiety 1923 roku cóż mamy od mężów? Tak właśnie! właśnie powiem wszystko, niech pan łodziątko napisze o tem, bo one napewno się ze mną zgodzą, one właśnie specjalnie, skazane na me żów obywateli tego miasta pracy, absorbującego całkowicie meskie siły i niepozostawiającego dla żony nic — nic, a przynajmniej bardzo mało.

Przecież wiadomo ogólnie, że warunki pracy obecnej są tak denerwujące, wymagające takiego nateżenia sił organizacyjnych, a przytem te ciągle zmieniające się sytuacje szarpia nerwy do tego stopnia, że faktycznie naturalnem wprost tych warunków następstwem jest sprawowanie się naszych mężów. Albo tak wielkie zmęczenie, dominujące ponad wszystkimi i zabiłające wszelkie inne uczucia, że spracowany czło wiek daży do odpoczynku za wszelką cenę i o niczem innym nie pamieta, albo i co zresztą częściej ma miejsce — szuka dla nerwów podniety sztucznej. A więc: karty, klub, no i... zdrada małżeńska.

Czyż ci wszyscy panowie, wysiadający w dancjach, to kawalerowie? — nie, a te panie, z których siedzą, to wszystkie ich żony? też nie! — a więc?... — I jeszcze raz powtarza historia to samo. Prawowicie do mężczyzny należąca kobieta, ciesząca się dość dużą wolnością, mogąca o każdej porze wyjść z domu, być w cukierni, a skazana tam na towarzysztwo istot będących w identycznym położeniu — zbliża się do nich.

Gdy znajduje się jedna bardziej przedsiębiorcza no i nawiasem za uważę, nieco mniej normalnie zorganizowana, bierze sprawę w ręce i... powstaje jak to ohydnie gawędziska nazwały — dom schadzki, dom rozpusty!!

Powtarzam — nazwa wstretna i niesposobna — nie chodziło na Mazowieckiej nigdy o „rozpustę” — kobiety zamknięte — niech pan podkreśli — z winy mężów, szukały tego, co im ze zrzadzenia natury było potrzebem!...

W. B.

# Komplementy Chadecji dla rządu ósemki.

„Dziennik Bydgoski” tak sobie ceni bratni rząd ósemkowy, iż jeździ po nim co dnia, jak po tysej kobyli.

Podajemy poniżej dwa artykułki, niezwykle pochlebne dla p. Kucharskiego i Sp., jak to już widać z samych tytułów.

Pod tytułem:

## Czy nie dom wariatów?

czytamy:

„Dobrze zazwyczaj poinformowana „Gazeta Poranna” donosi z Warszawy, że ministerstwo skarbu zamierza w drodze rozporządzenia w najbliższych dniach uchylić przepisy o ograniczeniu handlu obcemi walutami i przywrócić prawo wolnego handlu. Wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie w futujszych sferach handlowych.

(W tę ostatnią wiadomość o wielkiem wrażeniu chętnie wierzmy, tylko należałoby wliczyć, jakie to było wrażenie. Bo wprost obawa przejmuję ta nasza chwlejnawość polityka finansowa, to ciągle zamknięcie i otwieranie handlu obcemi walutami. Przecież od lipca b. r. handel ten był już dwa razy zezwolony i dwa razy zabroniony, z rządów zaś lewicowych rozporządzenia te zmieniały się co miesiąc. W takich warunkach nikt nie jest pewny, czy to, co mu wolno dzisiaj, nie będzie mu wzbronionem jutro. Rząd zaś nie opiera swej decyzji na doświadczeniu na-

porobionych spostrzeżeniach, tylko daje posłuch dzieł tym, jutro innym szachrajom, z których każdy na swój młyn naszą politykę finansową stara się sklerować. W takich warunkach i o stabilizacji naszej marki mowy być nie może”.

Od sympatycznego „domu wariatów” przechodzimy zwykłą rzeczą koleją do tytułów słabiej brzmiących. A więc z artykułkami zatytułowanego

## „Skandaliczny podatek”

doniadujemy się o potencjalnych zdolnościach fryzjerskich p. Kucharskiego. Czytamy zatem:

„Przed trzema tygodniami podatek od cukru został piętnastokrotnie podwyższony (z 2500 na 40.000 od kg.). Jest to skok, na jaki może sobie tylko pozwolić rząd nie liczący się ani trochę z szerokiemi masami, które zresztą jak owce pozwalają się różnym Kucharskim strzydzić, golić i za nos wodzić.

Nie na tej zwyzce jednak polega skandal, bo za cukier przeznaczony na wywóz zagraniczny rząd pobiera zaledwie 15.000 marek podatku od kilo, czyli że konsumentów zagranicznych się oszczędza, a z własnych poddanych łupi się skórę do niemożliwości!

Dla przyszłego historyka naszego gospodarczego rozwoju będą to dziwolagi, trudne do zbadania i do wytłomaczenia!”

# Hojny dar.

Z kancelarii prezydenta Rzeczypospolitej otrzymujemy wiadomość następującą:

Celem uczczenia rocznicy komisji edukacyjnej, zakład wydawniczy złożył do rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej 500 kompletów specjalnie rebanych książek. W kompletach tych są książki tego rodzaju, jak: „Ku czemu Polska szła”, „Nasza ojczyzna”, „Naród Polski”, „Czego Polsce potrzeba”, „O żołnierzu polskim”, „O dusze Polski”, „Woj-

ska polska”, „Dzieje Polski” i t. d. Ofiarowane komplety przedstawiają obecnie wartość prawie 2 milijardów marek polskich. Prezydent przyjął dar powyższy i wyraził życzenie, aby ofiarowane książki zostały przesłane na kresy. Stosownie do powyższego życzenia prezydenta, książki ofiarowane przez firmę M. Arct, są obecnie rozsyłane do seminarjów nauczycielskich, szkół średnich i bibliotek powszechnych na kresach.

# Historja nadolarowanych obcasów.

Ołbrzymie poruszenie wywołała w Tarnopolu nagła śmierć sześćdziesięciokilkuletniego szewca żyda M. Śmierć jego nastąpiła w tak niezwykłych warunkach, że wśród współwyznawców sprawiła prawdziwą sensację.

Przed kilku dniami zjechało do Tarnopola dwóch kupców, którzy sprzedali skórę za dolary, a obawiając się uzyskana za sprzedaż kwotę 600 dolarów wieść ze sobą w pociągu, ze względu na rewizję, udali się do znanego i uczciwości bogatego szewca M., któremu zaproponowali, by dolary umieścić im w obcasach obuwiu. M. proponując tę przysługę i jednemu z kupców rozebrał obcas, włożył do środka dolary, poczem z powrotem obcas doprowadził do porządku. W dwie godziny później kupiec ów, otrzymawszy jeszcze 50 dolarów, przyszedł ponownie do M. z prośbą, by obcas rozebrał i włożył tam jeszcze jeden banknot 50 dolarowy. M. obcas rozebrał i wówczas kupiec spostrzegł brak 600 dolarów.

M. zaklinał się, że dolary włożył. Kupiec X. obawiając się o po-

wyższym wypadku donieść policji, udał się do miejscowego rabina, z prośbą o wyjaśnienie sprawy, ewentualnie pociągnięcie M. do odpowiedzialności. Rabin po przesłuchaniu obu stron doszedł do przekonania, że M. dolarów nie umieścił w obcasie, lecz je sobie przywłaszczył, począł go więc na różne sposoby nakłaniać do zwrotu, a gdy to nie pomogło, chwycił się radykalnego u ortodoksów, nigdy nie zawadzającego środka. Zwołał najpoważniejszych i wpływowych żydów z całego miasta do bożnicy, odprawił nabożeństwo, a szewcowi M., którego ubrano w szaty świąteczne i pontyfikalne, kazał przed ołtarzem złożyć przysięgę, iż dolarów nie zabrał.

W tym momencie przełomowym szewc cofnął się i oświadczył, że „w tym wieku” nie chce przysięgać i przyrzekł sprawę załatwić polubownie. Następnego dnia M. rzekomo sprzedał z domu jakieś przedmioty, oraz „zapozyczył się” i zwrócił kupcowi 600 dolarów. — W trzy dni później ze zmierzwiem i wstydem M. nagle zmarł.

# Zamarynowany wagon maki.

Z Oświęcimia donoszą o fakcie który jasno i dosadnie ilustruje stosunki, jakie panują w pewnych dziedzinach naszego aparatu państwowego.

W lutym b. r., organa celne przytrzymały tam wagon maki, który miał być przewieziony (i j. przeszmuglowany) do Czech. — Maki skonfiskowano — właściciele łowi zaś wytoczono dochodzenie. Skonfiskowana maki złożono w magazynie kolejowym w Oświęcimiu — o fakcie zaś zawiadomiono władze warszawskie, które miały wydać zarządzenia co do

skonfiskowanej maki.

Otóż, jak donoszą, maki ta do dzisiejszego dnia jeszcze znajduje się w magazynie kol. w Oświęcimiu, władze warszawskie zaś mimo licznych urzędów ze strony urzędu celnego, nie zainteresowały się nawet tą sprawą. Rezultat tego jest taki że większa część maki, zjadły szczerzy i myszy — reszta zaś zamarnowała się skutkiem wilgoci. Tak więc zamarnowały władze warszawskie wagon maki, którą przecież można było rozsprzedać między niezamożną ludność po cenach maksymalnych

# Teatr Miejski

Dziś „Jego mecenas”

## Teatr i muzyka.

### KONCERT SYMFONICZNY L.O.F. pod dyr. Wal. Berdiajewa.

Improwizacyjność i wiara w szczęśliwy przypadek, na jaką liczy się przy wykonaniu dzieł monumentalnych w naszej filharmonji (czasami po jednej za ledwie próbie), i bezplanowość w układaniu programu (mimo bogatej biblioteki muzycznej) dają rezultaty niekiedy obniżające autorytet tej instytucji. Bez krytyczność i dobrą wolę audytorjum tłumaczy się tem, że znaczna większość obecnej publiczności, zapelniającej się koncertowa, stanowią ludzie zadowoleni i uśmiechnięci, którzy utyliom sztuki pragną usławić swoje powodzenie, ukoronować świeżo zdobyte stanowiska, zabawić się rozrywką do bardzo jeszcze niedawna wcale im nie znaną. Można się zapatrywać na ten nowy rodzaj publiczności, jak kto chce, ale należy przyznać, że ta nowa publiczność jest świeżo odwołaną skłębą przez ślepego oracza, któremu los na imię, a który dziś orze surowo i bezwzględnie cały świat, by powołać do życia i słońca nowe cząstki stanowiące głębie, na która ma rzucić zasiew dobroczynna ręka przyszłości.

Nie mogąc drogą porównawczą wyrobić sobie poglądu na wartości utworów muzycznych i usterek ich wykonania, przyjmują słuchacze łódzcy z dobrą wiarą to, co im daje koncert.

Bacząc jednak na ten, że się tak wyrażę, pedagogiczny punkt widzenia, nie bedziemy krytykować błędny artystycznej dyrekcji koncertów symfonicznych, mających najlepiej chęć, zbyt bez względnie — jako czyniliśmy dotychczas — będziemy wymagał natomiast większej dbałości i poprawniejszego opracowywania dzieł wykonywanych przy względniaku pewnego planu programowego.

Bo inaczej nowi hywalcy bież, sezonu naprawde gotowi pomyśleć, że Beethoven napisał wszystkiego dwie symfonje: „trzęsła i piątą” i że abonamentowe koncerty są generalną próbą poranków ludu wyci.

Ich cóż tu pisać o wrażeniach z 5-tej Beethovena i symfonji „Z Nowego świata” Dworka, kiedy pozostały niezatar-te jeszcze wspomnienia z ubiegłego sezonu, kiedy Beethovenem kierował Schalk, a Dworka z wielką starannością i precyzją wystawił Nedbal.

„Coś się popsuło w państwie duszkiem!” Nie pomoże tu nic rytyna dyr. Berdiajewa, bo ta chwyciłość całego aparatu orkiestrowego, to nierównomierne drganie strólków w „drzewie” i to, że tonowi ogólnemu zbywa na zwartości, jasności i alle dźwięku ma przyczynę głębszą — dorywczość przygotowania i brak zapatu.

A powodzenie obowiazuje! F. R. Hal.

### Teatr miejski

Dziś, t. j. w czwartek, teatr miejski daje dla robotników komedję cieszącą się stałem powodzeniem p. t. „Jego mecenas” P. Molnara

W piątek premiera „Kordjan” (spektakl koronacyjny) Juliusza Słowackiego. — W sobotę o godzinie 3.15 po południu arcywesoła kom. „Kochanek od serca” — L. Verneul’a, wiecz. powtórzenie premjery „Kordjan”

### Koncert Janiny Korolewicz-Waydowej.

Niedzielny koncert popołudniowy p. Janiny Korolewicz-Waydowej, który odbędzie się dnia 9 grudnia o godzinie 4 po południu w sali filharmonji zapowiada się nad wyraz interesująco, gdyż znakomita artystka operowa wybrała na swój program następujące najpiękniejsze dzieła: i arje operowe. Paderewski: „Polay się Izzy”, Zelenki: „Czarnobrewka”, Komorowski: „Kallina”, Moniuszko: „Przysłuchaczka”, Chopin: „Piosnka litewska”, Niewiadomski: „Panna i żołnierz”, „Powrót”, „Maki”, „Na wojnę”, Massenet: „Arja z op. „Le Cid” Puccini: „Arja z op. „Manon Lescaut”, Arja z op. „Madame Butterfly”, Verdi: „Arja z op. „Aida”.

### Teatr popularny.

Czwartek i piątek „Niespodzianki rozwojowe”, arcywesoła komedja w trzech aktach Bissona, która stale bawi wpełnioną po brzegi widownię. W sobotę o 8.15 wiecz. wruszający dramat w 7 odsłonach Lamberta i Thibonata p. t. „Złodziejka”, którego fascynujące iło akcji przykuwa od początku do końca uwagę widza. Reżyseruje p. Deblcz. Główne role spoczywają w rękach pp. Bronowskiej Kalitowicz (rola tytułowa), Kulakowskiej, pp. Deblcza, Orlicza Pjarkie go, Puchalskiego, Stefankiego, Wiśniewskiego i innych.

# Opieka państwa nad dziennikarzami.

Referent komisji budżetowej w parlamencie czechosłowackim dr. Srdinka w mowie swej wskazał na konieczność państwowej opieki nad dziennikarzami i w szczególności na konieczność państwowego ubezpieczenia na wypadek starości. Referent zaznaczył, że dziennikarze w zupełności zasługują na to, aby ich

hyt i starość były zabezpieczone przez państwo.

O rozwoju prasy w Słowacji świadcza następujące cyfry: ogółem w Słowacji wychodzi 228 gazet, z czego 127 słowackich, 51 węgierskich, 21 niemieckich, 14 słowacko-madziarsko-niemieckich, 2 ruskie, niemiecko-węgierska, 1 żydowska i 1 węgiersko-żydowska.

# Włókniarze otrzymali 46 proc. podwyżki

## Przemysłowcy narzekają ale płacić będą.

**Przebieg wczorajszej konferencji w oświetleniu przemysłowców.**

Po ukończonej konferencji między przemysłowcami a przedstawicielami związków robotniczych której wynik podaliśmy wczoraj w „Kurjerze Wieczornym“, zwróciliśmy się do związków przemysłowców o przedstawienie nam przebiegu konferencji.

W interpretacji przemysłowców sprawa przedstawia się w sposób następujący:

„Wczoraj, w godzinach południowych odbyła się konferencja między przedstawicielami związków przemysłowców i robotniczych w sprawie ustalenia wysokości podwyżki płac robotniczych od dnia 3 grudnia r. b. — Związek „Praca“ przedstawiciela swego nie delegował.

P. inż. Rumpel w imieniu związków przemysłowców oświadczył, że zgodnie z uprzedzeniem, zgłoszonym przed dwoma tygodniami, sprawa ustalenia podwyżki wymaga porozumienia się ze związkami robotniczymi, gdyż związki przemysłowe automatycznie stosowania podwyżki według wskaźnika drożyzny się wyrzekły. To stanowisko związki przemysłowe zajmują w dalszym ciągu, uważają bowiem ten system regulacji płac nietylko za niecelowy, lecz i za wielce szkodliwy, bo podniecający drożyznę i wytwarzający wobec niej bierność wszystkich klas pracujących. Z powodu stosowania podwyżek indeksowych, drożyzna wzrasta we wzmóženem tempie, gdyż każdy nowy indeks zawiera pierwiastki niemiękkionego dalszego wzrostu drożyzny, i tak wytwarza się błędne koło, spychające nasze życie gospodarcze w odmęt chaosu i za

wieszające nad nim groźbę jak najcięższej katastrofy.

Przemysł wobec trwającego za stoju i wzmagającego się stale katastrofalnego braku pieniędzy z jak największą obawą spogląda w przyszłość, gdyż klęska wstrzymania produkcji w tych warunkach zbliża się z przerażającą szybkością. Z tego powodu związki przemysłowe proponują porozumienie się co do ustalenia podwyżki, niezależnej od wskaźnika drożyznianego, przyczem wyraźnie zaznaczają, że powołuje nimi tylko intencja uchylenia od przemysłu groźby dalszej redukcji lub nawet całkowitego wstrzymania wytwarzania. Przemysł nie szuka zatargu, przeciwnie, celem konferencji jest właśnie uniknięcie go.

W dyskusji, jaka się rozwinęła przedstawiciele związków robotniczych nie podzielili poglądów powyższych i opierając się na uchwałach swych mocodawców, domagali się zastosowania podwyżki w wysokości 46 proc., przyczem powoływali się na trudne położenie robotników, spowodowane zredukowaną ilością dni pracy.

Po dwugodzinnych blisko naradach przedstawiciele związków przemysłowców wyrazili zgodę na przyznanie podwyżki w wysokości 46 proc., zaznaczając jednak ponownie, że poczucie odpowiedzialności nakazuje im raz jeszcze podkreślić całą zgubność systemu indeksowego, przeciwko stosowaniu którego zasręczają się w dalszym ciągu z całą stanowczością.

## Piekarze zapłacą pracownikom

**według orzeczeń komisji**

(h) Jak już donosiliśmy, piekarze oświadczyli, że pracownikom nie będą wypłacali podwyżek według wskaźnika komisji statystycznej, ponieważ nie mogą w tym stopniu podwyższać cen chleba.

Pracownicy wysłuchali tego oświadczenia z oburzeniem, ponieważ wiedzą oni, że piekarze draskorę z obywateli niczem się nie kępując.

Wobec takiego stanowiska pracowników, właściciele piekarni za wiadomili inspektorat pracy, że nadal stosować się będą do orzeczeń komisji drożyznianej przy regulowaniu płac pracowników.

Obecnie pracownik I-ej kategorii zarabiać będzie 18 milionów tygodniowo, a inni 14 — 16 milionów.

## Urząd stanu cywilnego uwzględni wskaźnik drożyzniany.

Zgodnie z orzeczeniem komisji statystycznej o wzroście drożyzny za miesiąc listopad, z dnia 4 b. m. obowiązują w urzędzie stanu cywilnego następujące opłaty: za rejestrację urodzenia 325.000 mk., za rejestrację zgonu 210.000 mk., za rejestrację ślubu 630.000 mk., za akt znania 1.630.000 mk., za pełny wyciąg aktu urodzenia i zgonu 420.000 mk., za pełny wyciąg aktu ślubu 650.000 mk., za skróty 210.000 mk., za skróty do celów szkolnych 70.000 mk., za poświadczenie zapowiedzi ślubu lub podpisów żonków rabinatu 650.000 mk., za udzielenie informacji, wymagających poszukiwań archiwalnych 125.000 mk., za przedkładanie 420.000 mk., za zaświadczenie o złożeniu dokumentu ślubu 420.000 mk., za zaświadczenie o wieku osób, nieposiadających formalnych metryk urodzenia 1.160.000 mk.

## Dlaczego „Praca“ nie przysłała swych przedstawicieli.

Na pytanie nasze, dlaczego związek „Praca“ nie delegował na konferencję swego przedstawiciela odpowiedział nam p. Kazimierzczak:

„Związek „Praca“ stoi na stanowisku umowy zawartej swego czasu między przemysłowcami a związkami robotników w sprawie automatycznej regulacji płac. Dla tego też uważa wszelką dyskusję

i wszelkie konferencje w tej sprawie za zbędne.

Jeżeli przemysł umowę tę zerwie przed terminem i podwyżek wskaźnikowych nie wypłaci, wówczas dopiero związek „Praca“ zajmie stanowisko i obierze właściwą drogę postępowania.

Dlatego też nie delegowaliśmy na wczorajszą konferencję naszego przedstawiciela.

## Zebranie klasowców.

(h) W lokalu o. k. z. z. odbyło się zebranie delegatów związku klasowego, na którym p. Muszyński złożył sprawozdanie z posiedzenia zarządu głównego. Co do strajku lekarzy kasowych — to zdaniem mówcy — grają tu rolę ambicje z obu stron, lecz z tego powodu ubezpieczeni nie powinni cierpieć i należy domagać się naradymastowego zlikwidowania bezrobocia.

W dyskusji robotnicy uskarżali się na stan udzielanych świadczeń, gdy chory biega od ambulatorium do lekarza, od lekarza do ambulatorium i t. d., a w końcu

musi wyłożyć pieniądze, których nie posiada zbyt wiele.

Następnie p. Muszyński złożył sprawozdanie z odbytej z przemysłowcami konferencji, na której przemysłowcy, wobec twardej postawy robotników, zgodzili się liczyć podwyżkę według komisji statystycznej.

Jednak nie wiadomo co uczynią przemysłowcy po 15-tym i należy być przygotowanym na akcje, która podejmie centralna komisja, o ile rząd nie wpłynie odpowiednio na przemysłowców w myśl starania partii P. P. S.

Po krótkiej dyskusji zebranie zakończono.

## „Praca“ o sytuacji w przemyśle.

Wczoraj w związku „Praca“ odbyło się tygodniowe zebranie delegatów fabrycznych.

P. Kazimierzczak referując sprawę podwyżki oświadczył, że przemysłowcy zgodzili się umowę dotrzymać i wypłacić podwyżkę w wysokości 46 procent.

Następnie omawiano sprawę regulaminów w ogólności, a zajęcia na tem tle w fabryce Gajera w szczególności.

Okazuje się, że gdy robotnicy w fabryce Gajera regulaminowy zarządek, administracja zamknęła fabrykę na trzy dni, a następnie domagała się wydalenia z fabryki trzech robotników. Na tle tej chełki admini-

stracji fabryki, robotnicy puścili z oczu sprawę regulaminów i gdy fabryka ruszyła po wydaleniu jednej robotnicy, regulaminy wisiały nadal. Stało się to dlatego, że w fabryce Gajera jest wielu robotników niezrzeszonych i ci zgodzili się na wywieszenie regulaminów.

W dyskusji delegaci postanowili sprzeciwić się bezwzględnie wywieszeniu regulaminów w fabrykach i w razie oporu ze strony przemysłowców, wszcząć energiczną akcję.

Po referacie p. Muszyńskiego o pracy samorządu i kwestii zaopatrywania ludności w produkty, zebranie zakończono.

## Kary na ojców miasta.

**Co będzie, gdy względy polityczne wymagać będą nieobecności lub opuszczenia sali?**

**Kto wtedy zapłaci?**

(b) Na onegdajszym posiedzeniu komisji regulaminowo-prawnej rady miejskiej uchwalono w drugim czytaniu regulamin, dotyczący obecności radnych na posiedzeniach.

Według brzmienia art. 12 uchwały jednego regulaminu za nieprzybycie na posiedzenie rady miejskiej bez usprawiedliwienia płaci radny 30

do 250 tys. mk., a o ile posiedzenie odbywa się w drugim terminie, to kara wynosi 200 do 1 miliona marek.

Za przybycie na posiedzenie z opóźnieniem, albo za opuszczenie posiedzenia przed końcem bez usprawiedliwienia, kara wynosi od 50 do 100 tys. mk.

## Kto z kim i w jakim wieku ożenił się w Łodzi.

Z „Rocznika Statystycznego“ m. Łodzi za rok 1922 czerpiemy następujące dane o małżeństwach, zawartych w ubiegłym roku.

Ogółem zawarło 6.400 małżeństw, wśród mężczyzn — nowożeńców było 4.426 katolików, 569 ewangelików, 14 baptystów, 41 mariańców, 18 prawosławnych i 1332 izraelitów. Równa ilość małżeństw stanowiły małżeństwa pod względem wyznaniowym mieszane. Tak więc 95 katolików wstąpiło w związki małżeńskie z ewangelicznymi, 7 — z prawosławnymi, 85 ewangelików z katoliczkami, 4 — z baptystkami, 6 prawosław-

nych z katoliczkami i 5 z ewangelicznymi. Ogółem więc mieszanych małżeństw było 210, czyli przeszło 3 procent ogólnej liczby.

Pod względem wieku nowożeńców wśród mężczyzn najliczniejszą była grupa od 29 lat, u kobiet od 20 do 24 lat. Największa różnica wieku pomiędzy nowożeńcami sięga 50 lat. Parę tę stanowi mężczyzna należący do grupy wieku od 65 do 69 lat i panna młoda, licząca 18 do 19 lat. Zauważyć też warto, że wśród mężczyzn nowożeńców było 12 powyżej 70 lat, zaś wśród kobiet 7 powyżej 65 lat.

## Konkurs, plany, komitet a w rezultacie figa.

**Już drugi teatr buduje się w Łodzi na papierze.**

Wobec tego, że park ks. Józefa Poniatowskiego przy swym okazałym wyglądzie i obszarze pozabawiony jest pięknych budowli, które mogą stworzyć wspólnie z zatrudnieniem wdzięczną harmonię — delegacja wydziału gospodar-

czego na ostatnim posiedzeniu, pragnąc urzeczywistnić pierwotny plan założycieli parku, postanowiła ogłosić konkurs na budowę teatru letniego w parku im. ks. Poniatowskiego.

## Walka z dudem brzuszny.

Posiedzenie lekarzy sanitarnych, odbyte w wydziale zdrowotności publicznej dnia 4 b. m., poświęcone było głównie sprawie walki z epidemią dumu brzusznej. Wobec tego, że niektórzy lekarze na jednej z konferencji wyrazili opinie, iż w Łodzi panuje t. zw. paratifus, a nie tyfus brzuszny, polecono miejskiej komisji bakteriologicznej przeprowadzenie analizy krwi chorych, znajdujących się w szpitalach Armii Marii i na Radogoszczu. Niestety przeprowadzone badania wykazały, iż mamy do czynienia z dudem brzuszny, nie zaś z t. zw. paratifusem, a wyhodowane próbki tyfusu brzuszny zostały wysłane do państwowego zakładu higieny w Warszawie, celem przygotowania odpowiednich ochronnych szczepień w postaci pastylek i pigułek.

Następnie omawiano sprawę chemicznego i bakteriologicznego badania wody studziennej. Uznano za konieczne prowadzenie w dalszym ciągu badań chemicznych wody ze studzien, zwłaszcza w domach zagrożonych. Co się zaś dotyczy badań bakteriologicznych, tych systematycznie ze względów technicznych przeprowadzić się nie da. Badania bakteriologiczne studzien przeprowadzane będą tylko w domach zagrożonych.

## Zebranie P. O. W.

Dzisiaj o godzinie 7 wiecz. odbędzie się wieczór dyskusyjny Polskiej Organizacji Wolności w lokalu przy ulicy Andrzejka 12 (III p. poprz. piętro). — Przemawiać będzie poseł Eustachy Rudziński na temat: „Skarb i waluta, a polityka gospodarcza rządu“.

## Chleb pewnie znów podrożeje.

**W nowej kalkulacji uwzględnione będą koszty sądowe i czas spędzony w ulu.**

(b) Swego czasu donosiliśmy o wysokich karach, jakie nałożył na piekarzy łódzkiej sad dla lichwiarzy.

Piekarze, mimo to, iż wysyłają do referatu walki z lichwą co kilka dni noty o podwyższeniu cen pieczywa, nie stosują się do uzyskanych cen. To też oddziały lotne referatu walki z lichwą spisują liczne protokoły.

Niezadowoleni z wyroków sa-

du odwołali się ukarani piekarze do sądu okręgowego, który pod przewodnictwem sędziego Pawłowskiego wyroki zatwierdził.

Skazani zostali na więzienie piekarze: Jankel Ryterski, Azryel Rubin, Adolf Griner, Franciszek Krusz, Henoch Hiler, Moszek Wojcikowicz, Marian Borowin, Robert Homoceter, Ruchla Senderowicz, Antoni Trębiński, Rudolf Trenkler i Kazimierz Graliński.

## Miljon — kwitkiem na kilo mięsa.

(b) W dniu wczorajszym do referatu walki z lichwą zgłosili się rzeźnicy żydowscy, którzy oświadczyli, że nie mogą kupować mięsa, gdyż hurtownicy nie przewożą na rynek zupełnie bydła. — Otrzymać je można tylko po cenach tak wysokich, iż 1 klg. mięsa

wołowego kosztowałoby blisko milion mk.

O ile w dniu dzisiejszym na rynku bydło się zjawia, rzeźnicy przed stawia nowa kalkulacja, według której będą pobierali cenę za mięso.

## Restauratorzy znów „pohulali“ sobie.

(h) Aby wreszcie uprościć sobie robotę przy obdzieraniu ze skóry obywateli, restauratorzy równocześnie ze spadkiem marki na czarnej giełdzie podnieśli cenę potraw. Najskromniejsza potrawa kosztuje obecnie 600 tys. mk., a inne

dochodzą do 900 tys.

Ciekawem jest jedynie, czy referat do walki z lichwą zainteresuje się tą tragifarsą i uczyni z restauratorów głównych bohaterów komedji „Robert i Bertrand, czyli dwaj złodzieje“.

## Trzeba ceny ujawniać.

(h) Niektórzy kupcy lekceważąc sobie przepisy o ujawnianiu cen w oknach i albo wogóle cen nie wystawiają, albo jedynie na niektórych przedmiotach. Szczególnie szewcy nie lubią tego rozporządzenia i wystawiają albo jeden bu-

cik, albo kładą kartki z cenami między bucikami, aby publiczność w błąd wprowadzić.

Sprzeciwili się rozporządzeniu o ujawnianiu cen szewc Jakubowski przy ul. 6-go Sierpnia 10, za co zapłaci 10 milionów mk. kary.

# B. P. CHAIM STEIN

b. Kupiec i przemysłowiec

po krótkich cierpieniach zmarł dnia 5 b. m., przeżywszy lat 80.

Wyprowadzenie trógich nam zwłok nastąpi 6 grudnia o godz. 12, w Pabjanicach z domu żałoby przy ul. Warszawskiej 51, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

Synowie, Synowe i Wnuki.

## Zjazd pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego.

(w) W dniu przedwczorajszym odbył się w Łodzi zjazd zarządu głównego związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego. Poza sprawami natury organizacyjnej, na porządku dziennym obrad znalazła się kwestja organizowania spółdzielni gastronomicznych. Zjazd zatwierdził regulamin i statut spółdzielni, opracowany przez komitet wykonawczy związku. Na mocy powziętych uchwał, każdy z członków obowiązany jest złożyć 30-ci złotych polskich na dobro kapitału spółdzielni.

Z sum już zebranych postanowiono otworzyć jadłodajnię udziałowe w Łodzi, w Warszawie i Krakowie. Należy zaznaczyć, iż w dniach najbliższych komitet wy-

konawczy zakończy pertraktacje w sprawie otrzymania odpowiedniego na restaurację lokalu.

Zjazd zwrócił się do posłów robotniczych z prośbą interpelowania czynników rządowych w sprawie nocnej pracy kobiet i nieletnich, która to praca jest zaprzeczeniem odnośnego artykułu ustawy konstytucyjnej.

Postanowiono zwrócić się do prezesa rady ministrów i ministra skarbu z prośbą o udzielenie długoterminowej pożyczki w kwocie 20 miliardów na cele budowy i na cele zakładania spółdzielni gastronomicznych. Zarząd główny postanowił w jesieni roku przyszłego zwołać ogólnokrajowy zjazd delegatów wszystkich oddziałów zw. na terenie Rzeczypospolitej.

## Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno, mgliście, drobne opady, temperatura powyżej zera, słabe wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

## Place pracowników miejskich.

Na posiedzeniu w dniu 4 b. m. magistrat postanowił podwyższyć place pracowników miejskich o 45.75 procent zgodnie z orzeczeniem komisji statystycznej do badania wzrostu kosztów utrzymania za drugą połowę m. listopada.

Celem ostatecznego uregulowania sprawy plac pracowników miejskich odhodzi się jutro w piątek w przedwzium magistratu konferencja, z udziałem przedstawicieli wszystkich związków pracowniczych.

## Cegielniana niezem 5 Avenue.

(h) Onegdaj zajaśniały po raz pierwszy na ulicy Cegielnianej lampy elektryczne na przestrzeni od Piotrkowskiej do Kilińskiego. Charakterystycznym jednak jest, że o tem nie wiedziała gazownia miejska i lampy gazowe również wydzielały... światło.

## MEBLE BIUROWE AMERYKAŃSKIE

EDWARD TELATYCKI  
Łódź, Piotrkowska 48, tel. 1063.

407-1

## Stany Zjednoczone interesują się Europą a w szczególności Łodzią.

Ci, którzy skłonili Amerykę do złamania zasady neutralności dostali po kilka lat więzienia.

(b) Po 15-letniej tułaczce za oceanem wrócił do kraju emigrant Szafranec i przywiózł ze sobą uciążliwe 11 tysięcy dolarów z zamiarem nabycia w kraju za pieniądze te majątku, aby zabezpieczyć sobie starość.

Na dworcu do rodziny Szafranca zbliżył się niejaki Goliński i zaznajomił się z nią i całą noc spędzono na wzajemnych zwierzeniach i ciekawych opowiadaniach. W międzyczasie dowiedział się Goliński o dolarach Szafranca.

Rano żonie Szafranca zachciało się jeść. Mał wybrał się do miasta, zabierając ze sobą Golińskiego, aby nie zbłądził w mieście. Obaj skierowali się w stronę parku Poniatowskiego.

Przed wejściem do parku do Golińskiego podeszło 3 młodych ludzi, zapytując czy nie znalazł portmonetki z dolarami. W odpowiedzi Goliński oświadczył, że dolarów nie posiada i o ile nieznajomi mu nie wierzą, mogą go zrewidować.

Nieznajomi poddali Golińskiego sumiennej rewizji, a następnie zrewidowali Szafranca i ulotnili się, pozornie nic nie wskazawszy.

Gdy następnie emigrant w sklepie chciał zapłacić za chleb, znalazł w portmonetce zamiast dolarów — kawałki papieru. Zrozpaczony udał się po ratunek na policję.

## Może to poskutkuje.

(b) W marcu r. ubiegłego na odzinku Łódź-Widzew miała miejsce katastrofa kolejowa, która poclagnęła za sobą rozbicie 24 wagonów kolejowych, oraz pociągnięła kilka ofiar w ludziach. Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż winowajcami katastrofy byli Adam Czerwiński i Marcin

W urzędzie śledczym poznał na tychmiast w albumie wszystkich trzech rewidentów i Golińskiego.

Na zasadzie tych wskazówek udało się policji przychwycić 4-ch ptaszków, a mianowicie Wojciechowskiego, Andrzejaka, Kilima i Golińskiego.

Wczoraj cała paczka stanęła przed sądem okręgowym, który pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego sprawę tę rozpatrywał.

Należy zaznaczyć, że sprawa ta w swoim czasie spowodowała nawet interwencje dyplomatyczna ze strony St. Zjednoczonych.

Świadkowie, przeważnie funkcjonariusze urzędu śledczego, wykazali winę podsądnych, a komisarz Mikka wyjaśnił sądowi działanie całej szajki, która od dłuższego czasu dokonywała podobnych oszustw i kradzieży, a ofiara jej padali po większej części emigranci.

Charakterystycznym jest, że oskarżony Wojciechowski chciał dać Szafranowi 100 milionów marek, aby przeciwko niemu nie świadczył. Również i inni podsądni starali się przekupić funkcjonariuszy policji.

Po przemowie prokuratora i obrońców, sąd skazał Wojciechowskiego na 6 lat więzienia, Andrzejaka na 4 lata, a Kilima uniewinnił.

Nerka, którzy zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd orzekł, iż oskarżeni ponoszą odpowiedzialność za katastrofę i skazał Czerwińskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, a Nerkę na 1 rok więzienia.

— TEATR „SCALA“ — Cegielniana 18. —

Łódzkie Zyd. Tow. Gimn. - Sportowe  
„BAR KOCHBA“

Dziś, dnia 6-go grudnia 1923 r., o godz. 8.15 wiecz.

Uroczysty Makabeuszowy  
POPIS GIMNASTYCZNY

wykonany przez wzorowe grupy wszystkich oddziałów pod kierownictwem p. A. SEGALA.

Akompanjament własnej orkiestry dętej.

Mowę okolicznościową wygłosi poseł na sejm adw. A. Lewinson.

Bilety do nabycia u p. Guryna, Nowomiejska 15, p. Oksenberga, Plac Wojski 8, p. Bermana, Piotrkowska 53, p. Luboszyckiego, Konstancyńska 46, p. Herszkowicza, Piotrkowska 70, p. Epszajna, Rządowska 15 i w składzie aptecznym p. Z. Joskowicza, Zgierska 9, a w dzień popisu przy kasie teatru. 15:31-2

# Oleina

99% zamydlenia

oryginalna zagraniczna

Telefon 3-71. Telefon 3-71.

Zachodnie Towarzystwo

dla 15228-4

## Handlu i Przemysłu

Sp. A. o. Oddział w Łodzi

ul. Moniuszki № 4.

## Ostatnie słowo techniki!

KASY pancernie  
SKARBCE  
SAFESY

Wyłączna reprezentacja Wiekopolskiej Fabryki Kas Pancernych i Skarbców. 403-1  
Oferty na żądanie.

Edward Telatycki  
Łódź, Piotrkowska 48, tel. 1063.

## Poszukuję mieszkania

Dam wysokie odstępe. Pośrednictwo pożądane. Oferty do admin. „Głosu“ sub „Pośrednictwo“. 373

## Szkoła tańca

W. LIPiŃSKIEGO, Przejazd 7.  
przy muje zapisy do 1000 ora:  
na lekcje prywatne. Informacje:  
Ewangelicka 17, front, 3 piętro.

# Maszyny

DO PISANIA „Underwood“  
DO RACHOWANIA „Odhner'a“ i  
„Triumphator“

## Wieczne pióra Waterman'a

poleca przedstawiciel firmy  
G. Gerlach, Warszawa

# A. CHASINS

ŁÓDŹ, UL. WÓLCZAŃSKA № 37.

(róg 6 go Sierpnia). 653-10

## 37 biljonów.

Obieg banknotów w czasie od 10 do 20 listopada wzrósł o 8894 miliardów i wynosił 36,948,274,636,695 marek.

Ostatnio opublikowany wykaz P.K.K.P., obejmujący drugą dekadę listopada t. j. okres czasu od 10 do 20 listopada 1923. Wykaz powyższy obejmuje następujące cyfry:

Zapas walut zagranicznych w dniu 20 listopada wynosił 2,820,504 mk. złotych. W porównaniu z dnem 10 listopada zapas ten powiększył się o około 17 tys. mk. złotych.

Stan rachunków zagranicznych w tym samym dniu wynosił po przeliczeniu na marki złote, mk. złot. 35,897,877 czyli o około 120 tysięcy mk. złotych więcej, niż 10 listopada.

Portfel wekslowy wykazuje w omawianym dniu cyfrę 6193 miliardów. Przyrost w ciągu drugiej dekady listopada wynosił 1220 miliardów.

Stan kredytów terminowych wynosił mk. 3151 miliardów.

Zadłużenie skarbu państwa w P.K.K.P. wynosiło dnia 20 listopada mk. 22212 miliardów, czyli powiększyło się w ciągu omawianych 10 dni o 7839 miliardów. Znaczny ten wzrost zadłużenia tłumaczy się zwiększeniem wypłatami skarbu w okresie od 10 do 20 listopada (67 procent dla urzędników i wojska etc.).

Bardzo poważny wzrost wykazuje również pozycja, bliżej nie umotywowana i wstawiona pod ogólnym tytułem „inne aktywa”.

Pozycja ta wynosiła 8479 miliardów i wzrosła w omawianych 10 dniach o 2540 miliardów.

Tajemnicze „inne aktywa” stanowią więc jedno z poważniejszych źródeł inflacji. W omawianej dekadzie wzrost tej pozycji wynosił o 100 procent więcej niż wzrost portfela wekslowego.

Obieg banknotów, jak podaliśmy wy-

żej wynosił dnia 20 listopada marek 36,948,274,636,695 czyli o 8894 miliardów więcej niż w dekadzie pierwszej. Wartość tego obiegu w dniu tym po przeliczeniu na dolary po kursie dnia wynosiła 16,064,467 dolarów.

Charakterystyczne są cyfry obiegu za ostatnie 3 miesiące:

20.8	5.390	miliardów mk.
31.8	6.871	" "
10.9	7.883	" "
20.9	8.858	" "
30.9	11.197	" "
10.10	13.002	" "
20.10	15.764	" "
31.11	23.080	" "
10.11	28.053	" "
20.11	36.948	" "

Obserwujemy ciekawe zjawisko: w miesiącu od 20.8 — 20.9 obieg wzrósł o 64 procent, w następnym miesiącu t. j. od 20 września do 20 października o 79 procent, w trzecim miesiącu od 20 października do 20 listopada o 134 procent.

Wniosek stąd prosty: inflacja rośnie już od ubiegłego miesiąca w stosunku geometrycznym. Jeżeli nie zostaną zastosowane środki zaradcze, to 20 grudnia wykazemy około 80 biljonów, w styczniu 160 biljonów i t. d.

Niebezpieczeństwo to, które naraz stało się groźnym skłonilo rząd do energicznych kroków w kierunku sanacji. To też jeżeli w dniu 20 grudnia cyfra obiegu nie wyniesie 80 biljonów, a w styczniu nie osiągnie 100 procent cyfry grudnia, można będzie powiedzieć że coś jednak zostało zrobionem.

Wracając do cyfr wykazu wspomnieć jeszcze należy, że stan rachunków żyrowych wynosił dnia 20 listopada 11783 miliardów marek.

## Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

Kursy końcowe.

WARSZAWA 5 grudnia (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dolary 3550

CZEKI:

Belgia 164,8—164

Holandja 1345

Londyn 15430

Nowy Jork 3550

Paryż 191,1

Praga 102

Szwajcaria 619

Wiedeń 49,97

Włochy 153,8

Frank złoty 684,8

Bony złote 555—550

Tendencja nieco zwyżkowa.

## Warszawska giełda wieczorna.

WARSZAWA, 5-go grudnia (Tel. ef. w. „Głosu Polskiego”).

Na dzień wczorajszy sfery miarodajne zapowiadały przełom w kursach walut. Prawdopodobnie dla osiągnięcia tego efektu P.K.K.P. oferowała wczoraj na giełdzie urzędowej nieograniczone ilości dolarów. Nabywcy po niskim kursie urzędowym 3 i pół miliona, znajdowali się w znacznej ilości, ale nie odbiło się to w najmniejszym stopniu na kursie walut poza giełdę.

Dolar wieczorem notowany był 4 milj. Rubel złoty 2,500.

AKCJE.

Puls	285
Sniess	900
Witit	450
Chodorów	5200
Łazy	210
Kop. Węgla	7650
Cegielski	825
Lilpop	70
Modrzejów	11500
Ostrowieckie	1450
Parowozy	180
Pocisk	470
Rudzki	190
Starachowice	5700
Borkowski	650
Jablkowscy	20
Kincze	1525
Pruszków	540
Nitrat	170

## Walory polskie na giełdach paryskiej i brukselskiej.

Naftowe.	
Boryslaw (Bruks.)	675
Nafta (Bruks.)	140
Premjer	334 (plus 10)
Silva Plana 231 i pół (plus 4)	
Silva Plana (udz.)	2.430 (plus 30)
Franko-Polskie	578 (plus 20)
Franko-Polskie (udz.)	1.209 (plus 59)
Nafta 1.449 (plus 54)	
Dabrowa	814—809
Financiere	374—372
Karpaty	532
Potok	718
Wańkowa	845—842
Metalurg.	
Tow. Sosnowieckie	266
Huta Bankowa	1550
Węglowe.	
Czeladź	1680—1685
Galicjanie	375

## Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 5 grudnia. (Pat). — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

(Notowania w guldenach gdańskich.)	
Warszawa (za milion)	1,496—1,504
Marka polska (za milion)	14,93—1,504
Dolary (za 100 dolar)	535,54—537,46
New-York	575,06—575,94
Kopenhaga	101,99—102,51
Funt szt. w mk. n.	2094750020052500

## Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 5 grudnia. — (Pat). Dziś notowania były następujące:

Holandja	218
Nowy-Jork	575,75
Londyn	24,94
Paryż	50,85
Mediolan	24,85
Praga	16,80
Budapeszt	0,0505
Belgrad	6,5
Sofia	4,42
Bukareszt	2,95
Wiedeń	0,0081

## Na giełdzie i poza giełdą.

Dolar oficjalnie 3,550. W obrotach prywatnych do 4.000.000 mk.

Stabilizacja marki na giełdzie oficjalnej utrzymuje się w dalszym ciągu. I nie ma ona pozorów stabilizacji sztucznej, gdyż materiały jest po cenie stabilizacyjnej od dawany w pełnej zapotrzebowanej ilości i bez żadnych ograniczeń.

Zato sztucznem w pełnym tego słowa znaczeniu jest grubowanie kursu w obrotach prywatnych. Za potrzebowanie, które teraz pojawia się na czarnej giełdzie jest zagadkowe i tajemnicze. Oprócz kupców, nie posiadających legitymacji dla kupienia walut na giełdzie oficjalnej i osób prywatnych szukających lokaty chwilowej dla otrzymanych w dniu 1-ego „milionów”, kręci się na czarnej giełdzie sporo agentów katowickich banków, szukających dolarów na eksport do Niemiec via Katowice, które nadal stanowią szeroko otwarte wrota dla wywozu walut z Polski.

Skup dolarów po kursie 4 milj. mk. nie przedstawia żadnych korzyści arbitrażowych, gdyż kurs giełdy oficjalnej dostosowany jest do sytuacji na światowych rynkach pieniężnych, nabywcy jednak Niemiec, względnie górnośląscy otrzymują przy sposobności wywozu do Polski swych towarów tak tanio polskie marki, że mogą płacić każdą cenę za dolara

Górny Śląsk jest terenem przypominającym Łódź. Za import nie mleki płaci się dolarami. Import nielegalny nie ma prawa nabywać walut na giełdzie i usiłuje płacić markami. Eksporter niemiecki przyjmuje marki, ale tak samo jak przemysłowiec i hurtownik łódzki przy wekslach, liczy towar w markach o 50 do 100 procent dro-

żej. Markę deponuje w banku niemieckim w Katowicach i poleca nabyć za wszelką cenę dolary, mogąc spokojnie płacić kurs o kilkadziesiąt procent wyższy od kursu giełdowego.

Tem tłumaczy się również nieprawdopodobna drożyzna niektórych artykułów nielegalnego importu z Niemiec, jak galanterji, zabawek, jedwabi etc.

Kupiec polski, który chce płacić markami polskimi, płaci n. p. za towar, którego cena wynosi 5 dolarów, nie 18 milionów mk., ale co najmniej 25, a nawet 30 milionów. Eksporter niemiecki, może więc spokojnie płacić po 4 miliony i więcej za dolara w Polsce, by pokryć swe 4 dolary. Kupiec zaś polski sprzedaje towar niemiecki odpowiednio drogo, by osiągnąć zysk.

Stąd pochodzą takie n. p. absurdy, że zabawka dziecięca, za którą w Niemczech płaci się najwyżej dwa dolary, u nas kosztuje nawet o 100 i więcej procent drożej.

Marki polskie traktowane są przez kupców niemieckich i innych zagranicznych jako weksle. Biorąc je, liczą sobie odpowiedni dyskonto, a dyskontując je w Polsce, również chętnie płacą każdą żadaną cenę dyskonta.

Stan ten wywołuje u nas tak poważną różnicę między realnym kursem giełdy oficjalnej i kursem giełdy czarnej.

Kryje on w sobie duże niebezpieczeństwo dla stabilizacji marki to też właściwe czynniki winne zastosować odpowiednie środki, z których najistotniejszym winno być otoczenie baczną opieką nielegalnego importu i przemysłnictwa.

## Zatwierdzenie nowych emisji i statutów spółek akcyjnych.

Opracowany swego czasu projekt w sprawie zatwierdzenia spółek akcyjnych i wydawania nowych emisji akcji jako też w sprawie udzielania zezwoleń na rejestrowanie spółek akcyjnych skierowany w celu uzgodnienia do min. skarbu został już odpowiednio zaopiniowany. W projekcie tym wskazuje się, że przy wydaniu akcji nowych emisji dawnym akcjonariuszom służy prawo pierwokupu z terminem co najmniej 30-dniowym. Gdyby atoli akcjonariusze z prawa tego terminu nie skorzystali odpowiednio spółka ma obowiązek ogłosić do-

datkowa subskrypcje na te akcje dla dawnych akcjonariuszy, lecz po podwójnej cenie emisyjnej, udzielając w tym wypadku najmniej 15-dniowego terminu dla wykonania prawa pierwokupu. Po upływie tych dwóch terminów spółka, wedle opracowanego projektu, miałaby prawo na własną rękę pozostałymi akcjami dysponować. Zasadniczo sprawa po zbawianiu akcjonariuszy prawa pierwokupu mogłaby nastąpić w wyjątkowych wypadkach ze względu na dobro spółki, jednak bez szkody dla akcjonariuszy.

## Depozyty polaków w Niemczech

BERLIN, 4 grudnia. (A. W.). — W roku 1918 szereg obywateli polskich złożyło w niemieckich konsulatów generalnych w Piotrogradzie i Moskwie depozyty wartościowe z prośbą o przekazanie ich do Warszawy.

Po wybuchu rewolucji w Niemczech depozyty do Warszawy nie doszły, lecz przewiezione zostały do Berlina i złożone w banku Rzeszy. O zwolnienie ich czyniło po-

selstwo polskie od dłuższego czasu starania u rządu niemieckiego. Obecnie ostateczne trudności zostały usunięte i część depozytów znajduje się w poselstwie polskim w Berlinie. Poselstwo przesyła je do departamentu konsularnego M. S. Z. w Warszawie. — W Reichsbanku znajduje się jeszcze pokaźna liczba depozytów, po które właściciele się jeszcze nie zgłosili.

## Urzędowe notowania w Berlinie.

BERLIN, 5 grudnia. (Pat) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

(Notowania w milionach.)	
Holandja	15000—1604000
Buenos Aires	1516,00—1523500
Belgia	185510—186990
Norwegja	628,21—611575
Denja	752115—75,835
Szwecja	12,7225—1112,75

Finlandja	103740—104260
Włochy	181545—182459
Anglia	1835400—1844000
Ameryka	4189510—420500
Francia	225455—26564
Szwajcaria	731160—73740
Hiszpanja	516630—519370
Praga	123690—124310
Budapeszt	219450—224550
Bulgaria	52518—52662
Tokio	204975—201025
Rio de Janeiro	379050—380350
Jugoslawia	47281—47512

## Ceny na łódzkim rynku manufakturowym.

Na łódzkim rynku włókienniczym panuje obecnie poważny zaścianek, transakcji niewiele, przy czym nabywcy przybywają tylko z prowincji i okolic Łodzi tak, że eksport narazie ustał.

Kupcy i fabrykanci przyjmują 50 proc. gotówki i 50 proc. weksli przy wyrobach bawełnianych. — Przy wełnianych — wystarczy 30 proc. gotówki.

Ceny u fabrykantów i w składach hurtowych ustalane są w dolarach przy obrachunkach zaś miarodajną jest ceduła giełdy oficjalnej plus 10 proc.

Ceny obecnie kształtują się w sposób następujący:

Krusche i Ender:  
Kosciuszko 30 c, Drylich 29 c, Pościelowe 28 c, Helena 24 c, Aza 25 c, Carmen 27,5 c, Surówka 25,5 c.

Schebler:  
Krośniak 33 c, Bułgarskie 35 c, Tyk 34 c, Oxford 30 c.

Zawlercie:  
Creas 20 — 27 c, Barchan ryps blichowany 43,5 c, Chustki Geye-

ra (figurowe) 12 ćwierci 2 dol. Koldry 2,18 c.

Widzewskie płótno nr. 100 — 17 milionów za sztukę (cena gotówkowa), Etamina szwajcarska kosztuje w Łodzi 45 c za metr. — Crepe de Chine (zagraniczna) 2,5 d. Satyna francuska 43 c.

Należy zaznaczyć, że z powodu ogromnego braku gotówki ceny wyrobów przy kupowaniu gotówką są od 30 do 50 proc. niższe.

Ceny chustek wełnianych, cieszących się wielkim popytem wśród włóciarzy przedstawiają się

Petersburg 5.70 c, Imperial 8.90 c Floquet 7.85 c, Dongolla 9 ćwierci 3.00 c, Dongolla 12 ćwierci 4.35 c, Polonia 5.50 c, Velour wełniany 2,4 c, Tuon (kosiumowy) 44 c metr, Boston ubraniowy 5 dol. za gotówkę 3 dol., Melton (paltowy) 3 dol. za gotówkę 2 dol., Moulince (ubraniowy) 3 dol. za gotówkę 2 dol., Moulince średni gat. 1.80 za gotówkę 1.20, Ulster 2.25 za gotówkę 1.40. Flok.

## Podatek węglowy.

Stosownie do niemieckiej ustawy o podatku od węgla podatek ma być płacony z końcem każdego miesiąca następnego po wysyłce węgla. Na skutek dewaluacji marki polskiej i niemieckiej straża skarbu państwa za jeden tylko miesiąc wyniosła około 200 miliardów mkp. oraz 730 miliardów marek niem. Z tych powodów powstała konieczność zarządzenia opłaty podatku przez koleje, monopole i władze państwowe, które są największymi konsu-

mentami węgla. Wnoszenie tych podatków zarządzono wprost do kas skarbowych, a nie jak dotąd właścicielom kopalni. Należy zaznaczyć, że wydatek miesięczny na zakup węgla wynosi przeszło 1,500 miliardów mkp. zaś podatek od tego 400 miliardów mkp. Powyższa sprawa będzie w najbliższym czasie przedmiotem obrad rady ministrów, na wniosek ministra skarbu, który opracował w tej sprawie nowy projekt rozporządzenia.

# BILANS POWIATOWEJ KASY CHORYCH w PABJANICACH

na dzień 31 sierpnia 1923 roku.

**STAN CZYNNY.**

	Marek
Gotówka	331,405,214.-
Składki członków	26,099,364.-
Świad. na koszt pracod.	11,840,415.-
Świad. na koszt Kas Chor.	13,201,370.-
Dłużnicy	60,435,240.-
Personel Kasy	13,172,400.-
Ruchomości	29,719,183.-
Inwentarz Lecznicy	14,965,485.-
Skład Gospodarczy	10,446,638.50
Składnica Apteczna	104,490,072.72
Szpital	17,445,490.-
Sumy przechodnie	6,800,000.-
<b>Suma</b>	<b>639,820,852.22</b>

**STAN BIERNY.**

	Marek
Wierzyciele	116,551,267.40
Akcepty	141,817,130.-
Wpłaty członków	47,082,960.-
Fundusz zapasowy	329,901,028.82
Fundusz amortyzacyjny	4,468,466.-
<b>Suma</b>	<b>639,820,852.22</b>

## Rachunek niedoborów i nadwyżek za czas od 2.X 1922 r. do 31.VIII 1923 r.

**PRZYCHÓD.**

	Marek
Składki członkowskie	3,264,529,711.-
Różne wpływy	20,576,936.-
Procenty	61,368.-
<b>Suma</b>	<b>3,285,168,015.-</b>

**ROZCHÓD.**

	Marek
Świadczenia	2,436,954,292.72
Wydatki administr.	507,299,099.46
Reinonty i instal.	2,402,878.-
Wybory	2,405,140.-
Wydatki organiz.	1,647,110.-
Odpisy amortyzac.	4,468,466.-
Odpisy na fundusz zap.	329,901,028.82
<b>Suma</b>	<b>3,285,168,015.-</b>

Buchalter: **J. Nowak.** Dyrektor: **L. Milewski.** Prezes Zarządu: **B. Debich.**  
 Bilans wraz z rachunkiem niedoborów i nadwyżek zatwierdzony został przez Radę Kasy w dniu 30 listopada 1923 roku. 15420-1

## W wielkim wyborze **MEBLE** w wielkim wyborze

jak stołowe, gabinety, sypialki i kuchenne, oraz dywany smyrniskie, firanki, portjery, serwety i pokrycia meblowe, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach przystępnych poleca

### Zakład Tapicersko-Dekoracyjny i Magazyn Mebli **W. Łuczaka**

Łódź, ul. Rozwadowska № 2, filja ul. Piotrkowska № 102, tel. 14-25.

## LECZNICA 17. ZGIERSKA 17.

przyjmuje stale chorych wszelkich specjalności od g. 9-ej rano do 6 ej wiecz. Elektryzacja, masaż, zastrzyki, szczepienia, leczenie sztużnym słońcem górami.

Porada 300 tys. mk.

## Boty damskie i dziecięce Prunelowe atłasowe pantofelki

wykwintnej roboty  
 Obuwia dziecięce robota gwarantowana - poleca firma „BoBo” Nawrot 7 w podw.

## MIESZKANIE

5 dużych pokoi z kuchnią, w tem 2 pokoje z osobnym wejściem, radające się na biuro (wygodny telefon) zamienić z dopłatą na 2 duże lub 3 mniejsze pokoje z kuchnią i wygodami. Oferty do 10 b. m sub. 5x5 do adm. „Głosu Polskiego” pod „B. C.” 27-2 411-1

## Samochód

ciężarowy 3 1/2 tonny okazynie do sprzedania. Wiadomość telefonicznie: 18-40 od 9 do 3. 401-1

## KALOSZE

**Fox-trotty**  
 MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECIĘCIE  
**BOTY FILCOWE**  
 Pantofle Laksusowe  
**SKŁAD KALOSZY,**  
 Łódź, Ogrodowa № 2.  
 Sprzedaż hurtowa i detaliczna

## Ogłoszenia drobne

Po 15.000 mk. za wyraz.  
 Dla poszukujących pracy mk 10.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 100.000.

## Nauka i wychow.

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo Cegielniana № 12, m. 4, od 5-5 pp. 378-4-n

## Okazjal Do

A. sprzedania męskie futro - nutria kolnierzy wydra, prawie nowe Cegielniana 53, m. 8, upię używany rower dziecienny - 3 kolia. Oferty pod „Rower” do „Głosu”. 412-1 k

## Kupno i sprzedaż

A.A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia oraz samowary. Placę najlepiej Łazienki, Benedykta № 28, m. 13. 402-10-k

## Lokale, mieszkania

Łódźko francuskie z materacem i szafa do sprzedania. Ulica Nawrot № 34, m. 6, III piętro, od godz. 2-4. 582-2-k

## Ważniejsze ogłoszenia

Najtaniej można kupić: pasy skórzane troki, moździerze i uprząż na konie. Zakład J. Skarżyński, Kilińskiego № 193. 550-3-k

## W Poznaniu

mam lokal z telefonem. Kto z łodzian zechce oddać w komis lub wspólnie założyć hurtownię (branza obojętna) zechce złożyć ofertę do „Głosu Polskiego” pod „B. C.” 27-2

## Biuralistka

z 7-kl. wykształceniem, kilkulatnią praktyką, władająca trzema językami poszukuje posady, może być na wyjazd. Oferty do administr. „Głosu” sub „E. 22”. 410-3

## OTRZYMALIŚMY WIELKI TRANSPORT AMERYKAŃSKIEGO

# MĘSKIEGO OBUWIA

Dobry towar!! Niskie ceny!!

## F. Grędziński i S-ka

Piotrkowska № 53. 0000 Tel. 3-75.

## KSIEGI handlowe

wszelkiego rodzaju oraz **DZIENNIKI amerykańskie**

w różnych formatach z własnej nowoczesnej i na większą skalę urządzonej fabryki, poleca z gwarancją za trwałość oprawy

000 SKŁAD PAPIERU 000  
**A. J. OSTROWSKI, Łódź, Piotrkowska 55**  
 867-6 Telefon 354.  
 Księgi ze specjalną linjaturą (szematy) wykonywane są w najkrótszym czasie. —

## LICYTACJA.

Dnia 17 grudnia b. r. o godz. 9 rano zostaną sprzedane w Warsztatach Taborowych, Ogrodowa 9, droga przetargu publicznego wybrakowane mat. tab: szmelc skórzany 250 kg, parciany 800 kg, żelazny 300 kg, narzędziowy 200 kg, drzewny 500, haceli 600 kg, 120 wozów.

Do obejrzenia na miejscu od dn. 10 b. m. w godz. od 8-15. 365-1 Szefostwo St. Tab. D. O. K. № IV.

## Michał Reitberger, Andrzeja 7.

jest upoważniony do wpłacania podatków skarbowych i komunalnych. 10 grudnia upływają terminy wpłacania 1) zaliczki na podatek majątkowy i 2) III jej raty podatku obrotowego za I-sze półr. 1534-6

## Męskie futro

skunksowe wraz z bobrową czapką w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Wiadomość: Skwerowa nr. 1, u właściciela domu.

## SZYB OKIENNYCH

hurtowo i detalicznie po cenach fabrycznych poleca **S. FEINER,** Łódź, Zygierska 28, w podwórzu.

## Dr. Janiszewski

Choroby kobiece i akuszerja  
 Przyjm. od 10-12 i od 4-6 po poł.  
 Piotrkowska Nr. 132

## Lekarz-Dentysta

**M. Urowicz**  
 Zawadzka 19.  
 Przyjm. od 10-1 i 3-7. 405-3

## D-ra Oetkera proszek „BACKIN”

do pieczenia ciastek i różnego rodzaju pieczywa.

## D-ra Oetkera proszek do OMLETÓW

do przygotowania przeróżnych a smacznych ciastek deserowych.

## D-ra Oetkera CUKIER WANILJOWY

jako przyprawa do pieczywa, zup, sosów, oraz wsze kich mącznych, mlecznych i siodkich potraw.

W żadnym gospodarstwie domowym bra- 15403-3 **Kować nie powinny!**

Do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych oraz u przedstawiciela

## ARTURA ZIELKE, Łódź, ul. Piotrkowska nr. 173.

Dr. A. OETKER, FABRYKA WIRTUALÓW OL VA (Gd) (Gd) (Gd).

Do większej fabryki na prowincji Sp. Akc. potrzebny jest

## korespondent lub korespondentka

z rutyną i biegłym piśmem na maszynie. Znajomość niemieckiego pożądana. Mieszkanie na miejscu. Oferty pod „Fabryka” do Adm. „Głosu” 414-3

pokój umeblowany ewentualnie z całodziennym utrzymaniem poszukiwany Cena i okolica obojętna. Zgł. sub „S. Z.” do „Głosu” 331-5-m

pokój lub mieszkanie nie kto ma do odstąpienia niechaj zgłosi się do „Ogniw” Sienkiewicza № 67 Cena obojętna 405-1-1

## Interesy bankowe

Zamienię sklep i pokój z kuchnią na 2 lub 3 pokoje z kuchnią za dopłatą. 6-go Sierpnia 13, m. 1. 391-2-h

Zamienię sklep i pokój z kuchnią za dopłatą. 6-go Sierpnia 13, m. 1. 391-2-h

## Zagubione dokum.

Właściciel Maksymilian uczył II klas. gimn. im ks Skorki zgubił matrykule. 3-0-1-z

Józef Cieślak zgubił portfel zawierający tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, metrykę ślubną, świadectwo felcerskie weterynaryjne i różne dokumenty w Łodzi. 4-2-1-z

Przywieszka Walerja zgubiła dowód osobisty wyd. w Poznaniu 564-3-z

Zgubił Abram Chajm uczył kl. III zgubił matrykulę. Piotrkowska № 218. 417-1-z

## Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i moczołkowe, leczenie sztużnym słońcem górskim. **DZIELNA 9.** Przyjmuje od 8 do 10 i pół i od 4-8

## Lekcji gry

na fortepianie udzielam u siebie. Piotrkowska 103, m. 25. 75-2

## Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne przyjm. od 10-13 i 5-7

## Nawrot M 7.

Dr med. **M. Heller**  
 Choroby skórne i weneryczne **Sienkiewicza № 50.** Od 1-2 i 5-8 pp.

## Dr. Prybylski

Choroby skórne, włośnic, weneryczne i moczołkowe. Leczenie światłem Lampy kwarcowej i promieniami kołtgeny. **Zawadzka 2.** Telefon 2-32. Przyjmuje od 11-1 i od 5 do 8. Ula pta 4-5.